Nr. 267. Czwartek, 22 Listopada 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dla projektowanej regulacyi rzeki Tanwi od klm. 3·0 do klm. 7·0 odbędzie się wodno prawne dochodzenie wraz z rozprawą ekspropryacyjną w Ulanowie i Dąbrówce dnia 10 grudnia 1906 i rozpocznie się w powyższym dniu o godzinie 9 przed południem na miejscu w Ulanowie.

Projekt regulacyi wraz z opisem technicznym wyłożony będzie w c. k. starostwie w Nisku, wykazy zaś gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami wyłożone będą, stosownie do przepisu § 21 rozporządzenia wykonawczego dla regulacyi rzek z 21 kwietnia 1904 Dz. u. kr. nr. 52 i §.14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dz. pr. p. nr. 30, w urzędach gminnych w Ulanowie i Dąbrówce, począwszy od dnia 22 listopada 1906 przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw projektowi względnie zamierzonemu wywłaszczeniu, można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Nisku lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 21 listopada.

Rada państwa.

Z Izby posłów.

(Dalszy ciąg i dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z d. 20 b. m.).

W dalszej dyskusyi nad grupą V. ustawy o reformie wyborczej przemawiał p. Fink, a następnie p. Olszewski, który wystąpił przeciw § 3 o ugrupowaniu miejsc wyborczych w Galicyi. Powody, jakie rzekomo dały impuls do tego specyalnego zarządzenia, są, zdaniem mowcy, jedynie pozorne, gdyż pomimo tego będzie rzeczą niemożliwą wysłać wyłącznie urzędników starostwa na komisarzy wyborczych, a wyborcy nie mogą przecież pozostawać w zawisłości od komisarzy wyborczych. Daleka podróż do miejsca wyborczego grupy byłaby dla robotników i dziennych zarobników zbyt kosztowna. Powszechne prawo wyborcze stałoby się wobec tego przywilejem samodzielnych właścicieli gospodarstw. Również akt wyborczy może być dokonany w samej gminie gładziej, aniżeli w miejscu wyboru odległem o kilka mil. Mowca proponuje skreślenie ustępu 2 § 3 ordynacyi wyborczej.

P. Gessmann zauważa, że przez przyjęcie pluralnego systemu rozleciałaby się cała reforma wyborcza i przemawia za ustanowieniem przymusu wyborczego.

Dalej przemawiali pp. Pitacco i Zedtwitz, poczem p. Seitz oświadczył, że socyaliści głosować będą przeciwko wnioskom mniejszości pp. Pergelta i Choca i przeciw wyjątkowym postanowieniom dla Galicyi.

P. Huber oświadczył się za wnioskiem mniejszości p. Kaisera o przymusie głosowania i za systemem pluralnym. Gdyby tych wniosków nie przyjęto, to mowca w trzeciem czytaniu nie będzie głosował za reformą wyborczą.

P. Minister spraw wewnętrznych bar. Bienerth powołał się na oświadczenia swe, złożone w komisyi reformy wyborczej, i na podniesione tam wątpliwości. z powodu których Rząd musi oświadczyć się przeciwko wnioskowi p. Tollingera. Gdyby ustanowiono granicę 35 lat, to liczba osób, posiadających kilka głosów byłaby cztery razy większa od liczby osób, posiadających prawo do jednego głosu. — Zamierzone wprowadzenie cenzusu oświaty nie będzie miało widocznego efektu, podobnie jak nie miałoby go również projektowane zaprowadzenie cenzusu podatkowego. Uchwalenie tych wniosków wprowadzałoby natomiast nierówność prawa głosowania. Z jednej atoli strony nie można oczekiwać spodziewanego ztąd skutku, z drugiej zaś strony w pewnych okręgach wyborczych naruszonaby przez to została ochrona narodowego stanu posiadania. Z tych przyczyn mowca oświadczyć się musi przeciwko wnioskowi p, Tollingera.

W sprawie obowiązku wybierania zaleca P. Minister przyjęcie wniosku komisyi reformy wyborczej, a oświadcza się przeciwko wnioskowi p. Kaisera, gdyż Rząd uważa za rzecz pożądaną, aby w rezultacie głosowania znalazły wyraz polityczne przekonania w stosunku do siły stronnictw politycznych. Na podstawie dat wykazuje mowca, jak przy rozmaitych okolicznościach rozmaitym był udział wyborców w głosowaniu. Co do wniosków mniejszości pp. Choca i Pergelta o reprezentacyi mniejszości narodowych czeskich, względnie niemieckich w Budziejowicach, Pradze i Pilźnie, oświadcza P. Minister, że Rząd miał początkowo na oku wprowadzenie katastrów narodowych, odstąpił jednak od tego zamiaru ze względu na wielkie trudności, połączone z tą kwestyą i zalecił zastosowanie tych katastrów tylko tam, gdzie wprowadzono je już przy wyborach do Sejmu. W końcu poleca P. Minister do uwzględnienia wniosek posła Pitacca.

Po przemówieniu p. Koroseca, który oświadczył się przeciwko wnioskowi p. Tollingera, obrady przerwano.

Przy końcu posiedzenia odczytano jeszcze kilka interpelacyj, między niemi interpelację p. ks. Pastora i tow. do P. Prezydenta Ministrów br. Becka w sprawie zwołania posiedzenia Delegacyj na niedzielę, co każdego katolika boleśnie dotknęło, gdyż naruszono tem święcenie niedzieli. Najwyższe ciała ustawodawcze dają zły przykład, nie szanując przepisów Kościoła. Istnieje nie-

Listy paryskie.

(Jesień w Paryżu. — Wielki świat a małe światki. — Mody. — Panowanie koronek. — Premiery w Nouveautés i Renaissance. — Sprytna sztuczka fałszywego magnata. — Salon jesienny. — Pomnik dla Ver-nego. — Pensya dla starców.).

(Ciąg dalszy).

Na afiszu teatru Renaissance spotykamy również imię dobrze nam znane: Alfred Capus rokrocznie daje Paryżanom jedną komedyę. „Les Passagères" nie odznaczają się moralną tendencyą, ale dobrym smakiem, wdziękiem, zręcznym układem i pomysłowością. Z czystej dobroci serca, a nie z innej przyczyny, Robert Vandel sprowadza nieszczęście na wszystkich bliskich sobie. Jest to miły filantrop, niezbyt stary, niezbyt młody, niezbyt piękny, niezbyt brzydki, dość inteligentny i wcale nie czułostkowy. A jednak rozczula się każdem okazywanem mu uczuciem sympatyi, nie może znieść widoku płaczących i daje się porywać litością do czynów nierozsądnych. Zwłaszcza zaś w sprawach miłosnych nie umie pokonywać się zupełnie. Więc, chociaż jest ojcem rodziny i mężem najpobłażliwszej z kobiet, której za nic w świecie nie chciałby sprawić najmniejszego zmartwienia, wdaje się mimowoli w najgorsze awantury. Nie umie oprzeć się kokieteryi pięknej pani Julii, budzi bezwiednie miłość Adrienny, nauczycielki dwudziesto-ośmio-letniej, a nakoniec ulega Hortensyi, damie z lepszego towarzystwa, która owdowiawszy, otwiera sobie magazyn mód w Paryżu. Lecz, chociaż kapelusze sprzedaje po cenie stu pięćdziesięciu franków w górę, popada jednak w długi, a gdy Robert z dobrego serca płaci te długi, Hortensya wynagradza mu to wybuchem tak szczerej miłości, że Robert oprzeć się jej nie może. Łagodna pani Vandel, której małżonek spowiada się ze wszystkiego, cierpi z tego powodu; i brat jej, wciągnięty wraz z żoną swą w awantury przez Roberta, cierpi również; dziewicza nauczycielka Adrienna potrafiła wytrwałością swą, godną lepszej sprawy, narzucić temu Don-Juanowi *malgré lui* także swą miłość — aż nakoniec „Robert dobry" czuje, że najwyższy czas, aby wycofać się z tej matni, zdobywa się więc na energię, odżegnywa się od wszelkich pozamałżeńskich sympatyj, wyjeżdża z żoną i córką do Szwajcaryi, gdzie świeżość górskiego powietrza i piękny widok jezior ułagodzi zbytnią porywczość dobrego serca i Robert Vandel puści w zapomnienie te miłostki ulotne — *amours passagères*, które w gruncie rzeczy nie naruszyły integralności jego serca. Na tej kanwie wyhaftował Capus najpiękniejsze girlandy z kwiatów swego sprytu i humoru oplatając je niby sznurkiem pereł, czyli udałych słów okolicznościowych i subtelnych refleksyj.

Jeżeli, wyszedłszy po pierwszym lub drugim akcie tej wesołej komedyi, wstąpimy jeszcze do głównego z paryskich teatrów rozmaitości, Folies-Bergères, owładnie nami takie uczucie, jak gdybyśmy po wychyleniu smukłego kielicha szampańskiego, wchłonęli w siebie szklankę absyntu.

Gdzież podział się ów wiek złoty, kiedy zawód śpiewaka z Montmartre przynosił dwadzieścia tysięcy dochodu rocznego? Odkąd Montmartre stało się czemś w rodzaju jarmarku, a miejsca z 50 franków spadły na 50 centymów, zawód ten nie może wyżywić swych adeptów. Więc jeden z takich bardów „de la Butte sacrée", rzuciwszy lirę swą do rupieci, każe się co wieczora p zejeżdżać przez automobil z sześcioma osobami wewnątrz; poczem wstaje i kłania się z uśmiechem — co prawda nieco zgorzkniałym. Po marzeniach o tryumfach na szlachetnym Pegazie, walać się w kurzu pod ciężkiemi łapami gumowego potwora H. P.; smagać biczem satyry wielkich tego świata, a potem dać sobie wygniatać boki tą zabłoconą prasą — o nieszczęsny God-binie! Co za los!...

Piękna pogoda zwabia jeszcze tłumy publiczności na terasy kawiarń i tu od godziny „zielonej", t. j. od wieczornego absyntu, aż do późnej nocy omawiane są wszystkie sensacyjne lokalne nowiny i zdarzenia.

W tych czasach mówiono głośno o oszukańczej sztuczce, tak sprytnie jednak wykonanej, że budzi ogólny podziw. Rzecz dzieje się w „cercle", gdzie obok bywalców Francuzów znajduje się także kilku cudzoziemskich magnatów. Przy jednym ze stolików jakiś Rossyanin gra wysoko, lecz z uwagą człowieka, dla którego nie jest rzeczą obojętną, czy wygra, lub straci. Na małym jego palcu błyszczy prześliczny brylant, zwracający uwagę współgraczy. Na wyrazy podziwu odpowiada z uśmiechem:

— Nie dajcie się zmylić, panowie. Ten brylant jest fałszywy. Podziwienia godną jest tylko wspaniała imitacya.

Między graczami znajdował się także arcybogaty lord angielski, który słynął ze znawstwa na punkcie drogich kamieni. Podziwiał wraz z innymi brylant.

— Czy pozwoli mi pan z bliska obejrzeć pierścień? — zapytał.

— Chętnie — odrzekł Rossyanin i podał pierścień Anglikowi.

Anglik badał brylant do światła i rzekł nakoniec:

— Ten brylant jest prawdziwy, i nawet jest to okaz nader rzadki. Nadaje się wprost do zbiorów.

— Ależ nie, rzekł Rossyanin, mylisz się pan, zapewniam pana.

I włożył napowrót pierścień.

Anglik trochę urażony umilkł, i oddalił się wkrótce.

W kilka dni później Rossyanin znów był w klubie i brylant błyszczał na jego palcu. Lord zbliża się i rozpoczyna znów rozmowę.

— Masz pan jeszcze ten brylant?

— Jak pan widzi.

— Czy chciałbyś pan mi go sprzedać?

— Ależ nie, mówiłem panu, że jest fałszywy.

— Nie jest fałszywy, znam się na tem. Daję za niego 2.000 funtów szt.

— Żartujesz pan chyba.

— Nigdy nie żartuję.

Wyjął pulares i odliczył pieniądze. Utworzyło się kółko ciekawych dokoła tych panów. Ogromna cena, flegmatyczność Anglika, uśmiech spokojny Rossyanina podnieciły ciekawość.

— Panowie! — rzekł Rossyanin — biorę was za świadków szczególnego interesu, który tu zawieram. Sprzedaję lordowi X. kamień fałszywy, który on uparcie nazywa prawdziwym.

Potem wręczył pierścień Anglikowi i schował pieniądze.

Lord udał się następnego dnia do jednego z głównych jubilerów paryskich, aby mu pokazać, jaki cud nabył.

Niestety! Brylant był bez wartości. Prawdziwy kamień, podziwiany przez Anglika pierwszego dnia, ustąpił miejsca fałszywemu.

Anglik milczał jednak. Bo i cóż mógł uczynić?

Ale jubiler nie milczał, a Rossyanin w kilka dni później znikł z horyzontu.

Co prawda — trzeba mieć naprzód istotnie kamień wartości 50.000 franków na palcu, aby módz popełnić takie oszustwo.

Jak gdyby Paryż nie dawał był jeszcze Paryżankom dość sposobności do wzajemnego oglądania swoich tualet i do odbywania swoich flirtów, zaprowadzono jeszcze dodatkowy *„vernissage"* jesienny. W jeden z ostatnich październikowych piątków zainicyowano „Salon jesienny". Mieliśmy już „Niezawisłych" z pięcioma tysiącami obrazów, w marcu; dwa Salony w maju i czerwcu z sześcioma tysiącami płócien, a obecnie Salon jesienny wystawił znów tysiące dwieście utworów malarzy żyjących — chociaż niekoniecznie z owych obrazów żyjących. Jest to bądź co bądź trochę za wiele.

Jak w krajach południowych rosną bez przerwy prawie barwne kwiaty, tak Paryż bez przerwy produkuje barwne dzieła sztuki. Inne kraje ciągną wielkie zyski z cukru, nafty, lub stali; Francya przeduje innym sztuką. I jest w tej ogromnej produktywności pewne podobieństwo z przyrodą. I w naturze rodzi się i ginie ogromna ilość tworów marnych, a z rzadka tylko zjawia się jednostka doskonała, nadająca się do zainicyowania nowego gatunku; tak i w malarstwie francuskiem, wśród powodzi efemerycznych i bezwartościowych utworów, natrafia się z rzadka tylko na arcydzieło, na mistrza, który może być początkiem szkoły.

(Dokończenie nastąpi).

Puk.

bezpieczeństwo, że także inne publiczne czynności urzędowe z reguły będą wykonywane w niedzielę, jak to działo się przy ostatnich wyborach do Sejmu morawskiego, rozpisanych na niedzielę. Interpelanci zapytują przeto P. Prezydenta Ministrów, czy zechce uczynić odpowiednie kroki, aby zwołane na niedzielę posiedzenie Delegacyj zostało na inny dzień odroczone i czy zechce zarządzić, aby w przyszłości ani posiedzenia, ani inne publiczne urzędowe czynności nie odbywały się w niedzielę.

Ze strony agraryuszy wniesiono dwie interpelacye w sprawie importu bydła z Włoch i Holandyi. Interpelanci wskazują na zarazę bydła panującego w tych krajach i na niebezpieczeństwo zawleczenia tej zarazy do Austryi.

Z komisyi budżetowej.

Komisya budżetowa obradowała wczoraj nad artykułem I. układu z Lloydem.

P. Kolischer domagał się zaprowadzenia dla Albanii skombinowanej taryfy kolejowo-okrętowej.

P. Schalk proponował nałożenie kary konwencyonalnej na Towarzystwo Lloyda na wypadek niedotrzymania poręczonej w artykule I. szybkości jazdy. Mowca podnosi, że w subkomitecie dały się słyszeć żądania, by za nieodzowny warunek postawiono podwyższenie kapitału efektywnego.

Następnie uchwaliła komisya rezolucyę referenta p. Hofmanna, wzywającą Rząd, aby wziął pod życzliwą rozwagę sprawę polepszenia materyalnego bytu, stosunków stabilizacyi, awansu i emerytury rozmaitych kategoryj personalu pocztowego i telegraficznego i zdał ja knajrychlej sprawę parlamentowi, oraz aby wziął pod rozwagę liczne kwestye odnoszące się do tego personalu, a nie wkraczające w budżet, jako to fakultatywną 30-letnią służbę, pragmatykę służbową i przepisy dyscyplinarne; wreszcie, aby sprawy te jak najrychlej w sposób zadowalający załatwił i doniósł o tem parlamentowi.

Poczem wszczęła się dyskusya nad wnioskiem o przyznanie 20 prc. dodatku drożyźnianego urzędnikom państwowym.

P. Minister skarbu dr. Korytowski — którego przemówienie podamy w dosłownym przekładzie — podniósł, że komisya miała sposobność przekonać się z wykazów, przedłożonych przez P. Prezesa gabinetu, jak daleko sięgają pod względem finansowym takie zarządzenia. Gdyby uwzględniono żądania wszystkich urzędników i sługi, to 20 prc. dodatek drożyźniany wymagałby przeszło 65 milionów kor., którato cyfra nie znalazłaby pokrycia nawet w obecnym, dość pomyślnie rozwijającym się budżecie. Że Rząd traktuje z największą życzliwością kwestyę urzędniczą i że poczynił szczegółowe badania z powodu panującej obecnie drożyzny, o tem P. Minister nie potrzebuje zapewniać. Przecież od zadowolonego stanu urzędniczego zależy nienaganne funkcyonowanie całej maszyny państwowej. Rząd może tylko cieszyć się, gdy widzi zadowolone twarze urzędników. Ponieważ sprawa ta w Izbie posłów i w komisyi była przedmiotem nagłego traktowania, przeto Rząd tem bardziej uznał za rzecz konieczną powziąć uchwałę i skierowanie całej sprawy na drogę pilnego przestudyowania. Przedstawiciele wszystkich Ministerstw zebrali się w Ministerstwie skarbu i omówili sprawę szczegółowo, aby módz w jak najkrótszym czasie uczynić konkretne propozycye, na podstawie których możnaby tę kwestyę rozwiązać. Odnośna uchwała Rady Ministrów zapadła przed 14 dniami, a komitet urzędniczy, złożony z przedstawicieli wszystkich Ministerstw, odbył właśnie wczoraj trzecie posiedzenie.

P. Minister spodziewa się, że już niebawem będzie mógł Izbie donieść, jakie uchwały Rząd powziął w kwestyi urzędniczej. Spodziewa się także P. Minister, że te uchwały Rządu uczynią do pewnego stopnia zadość życzeniom Izby. Że nie wszystkie życzenia personalu państwowego mogą być spełnione, uznają bezwarunkowo wszyscy posłowie bez względu na stronnictwa. Wchodzi tu w grę cyfra 65 milionów. Zresztą są rozmaite środki i drogi w celu uwzględnienia życzeń urzędników. Sprawy uporządkowania długów, podwyższenia i uregulowania dodatku aktywalnego, awansu czasowego i pragmatyki służbowej, były omawiane na wiecach urzędniczych. Rząd zajmuje się wszystkiemi temi kwestyami bardzo szczegółowo. P. Minister spodziewa się, że w bardzo krótkim czasie będzie mógł przedłożyć odpowiednie postanowienia, które uczynią zbytecznym wniosek o wybór subkomitetu, jak tego domaga się p. d'Elvert.

Na tem obrady przerwano.

Z Koła polskiego.

Koło polskie na wczorajszem posiedzeniu obradowało nad prośbą polskich posłów demokratycznych, należących do Koła, o pozwolenie im na głosowanie w pełnej Izbie przeciw systemowi pluralnemu.

Prośbę uzasadniał p. Doboszyński. Dyskusya była poufna.

Prośba z przyczyn taktycznych nie znalazła uwzględnienia wśród reszty członków Koła polskiego, a przyjęto natomiast do wiadomości, że klub demokratyczny podczas głosowania nad tą sprawą wstrzyma się od niego.

W kwestyi § 3 ordynacyi wyborczej o tworzeniu grup wyborczych w Galicyi, upoważniono Prezesa Abrahamowicza, aby na dzisiejszem posiedzeniu Izby postawił wniosek, w myśl którego grupa wyborcza ma ograniczać się do maksymalnej cyfry 5000 mieszkańców.

Z kolei p. dr. Małachowski gorąco zalecił petycyę gal. Związku stowarzyszeń przemysłowych i rękodzielniczych, wniesioną na ręce mowcy, a domagającą się podwyższenia subwencyi państwowej dla popierania drobnego przemysłu, w szczególności, aby raty pożyczek, spłacanych przez subwencyonowanych przemysłowych i stowarzyszenia zarobkowe, nie wpływały napowrót do kasy państwowej na rzecz Skarbu, lecz były dalej obracane na cele subwencyonowania drobnego przemysłu.

Mowca zwrócił przy sposobności uwagę na to, że na ostatnich dwóch posiedzeniach Rady przybocznej dla popierania przemysłu przekonano się, iż brakło funduszów na cele subwencyjne, wskutek czego uchwalono zażądać podwyższenia kredytu i przeznaczenia zwrotów pożyczek na dalsze popieranie przemysłu. Końcowy wniosek p. Małachowskiego, aby Prezydyum Koła polskiego poparło sprawę powyższą, uchwalono.

W końcu p. Opydo otrzymał upoważnienie do postawienia na pełnej Izbie wniosku o przyznanie asystentom sanitarnym charakteru urzędników.

Wiedeń. Między członków Izby panów rozdzielono referat specyalnej komisyi w sprawie uchwalonej przez Izbę posłów ustawy aptekarskiej. Referat zaleca przyjęcie tej ustawy bez zmiany.

Uchwaloną przez Izbę posłów ustawę o uregulowaniu ksiąg gruntowych w Galicyi i na Bukowinie przydzielono do referatu byłemu Prezydentowi Najwyższego Trybunału dr. Habietinkowi. Prawdopodobnie sprawa ta będzie w drodze naglącej wprowadzona na porządek dzienny obrad Izby panów.

Z pod berła rossyjskiego.

W miarę zbliżania się terminu wyborów, objawiać się poczyna tak w obozach poszczególnych partyj politycznych, jak i w kołach rządowych coraz żywsze zainteresowanie i zdenerwowanie. Gra hazardowa nie dopuszcza z góry pewności zwycięstwa, więc i przeciwnicy obserwują się wzajemnie z ogromną nieufnością, wytężając wszystkie siły na zdobycie tajników taktyki wrogiego obozu. Prasa rossyjska przynosi w ostatnich dniach pod tym względem sporo ciekawego i bardzo charakterystycznego materyału. Nie na wszystko tutaj przysięgać można, lecz poznać przedwyborczy nastrój w każdym razie warto.

W dniu 15 b. m., jak pisze *Riecz*, prezes Rady ministrów przedstawił w Peterhofie swój program działań przed wyborami, polegający na ogłoszeniu całego szeregu przepisów tymczasowych, skierowanych z jednej strony ku „istotnemu" urzeczywistnieniu zasad, wyłuszczonych w manifeście z dnia 30 października, a z drugiej ku powiększeniu żywiołów umiarkowanych w kraju.

Program ten w ogólności uznano za odpowiadający tym zasadom, które zostały przyjęte i zaaprobowane jeszcze w końcu października, kiedy w sferach dworskich zapadła uchwała, że wobec zbliżającego się okresu wyborczego, wszelkie różnice poglądów pomiędzy gabinetem ministrów a sferami wyższemi nie powinny mieć miejsca. W programie wymienione zostały te projekty, które gabinet zamierza wprowadzić w życie na zasadzie art. 87 praw zasadniczych.

Pomimo zasadniczej zgody na ten projekt, wynikły pewne nieporozumienia co do poszczególnych punktów. Największe nieporozumienie wywołała sprawa, czy istotnie zachodzi konieczność ogłoszenia wszystkich projektów; niektórzy byli zdania, że ogłoszenie jednocześnie zbyt wielkiej liczby projektów może wywołać ujemne następstwa, dlatego też należy na razie poprzestać na części przedstawionych projektów.

Najwięcej przeciwników w ostatniej chwili znalazły nowe projekty praw o wolności zebrań, związków, prasy i t. d. Twierdzili oni, że nie zachodzi potrzeba wydania nowych przepisów czasowych o swobodach wobec obowiązujących teraz przepisów czasowych, lecz wszystkie te projekty złożyć bezpośrednio Dumie bez uprzedniego wprowadzenia ich w życie na zasadzie art. 87 praw zasadniczych.

Wobec tego, że uznano za niezbędne wprowadzić w życie program „liberalny", postanowiono w tych dniach zwołać jeszcze jedną naradę nadzwyczajną, złożoną z wyższych dygnitarzy państwowych; na naradzie tej zapadnie ostateczna decyzya, jakie mianowicie prejekty mają być ogłoszone niezwłocznie. Oprócz tego będą rozważane projekty, przeznaczone do wniesienia do Dumy. Na pierwszym planie postawiono sprawę włościańską, sprawę innowierców i swobód obywatelskich.

Możliwość bloku pomiędzy rossyjskiemi partyami socyalistycznemi a „kadetami", jak pisze korespondent petersburski gazety *Nowyj Put'*, wywarła w sferach rządowych ogromne wrażenie.

Nie spodziewano się tego wcale i nie wierzono, aby to stać się mogło. Obecnie kwestya bloku wspomnianego jest przedmiotem licznych narad w sferach rządowych, które z dniem każdym są coraz mniej pewne pożądanych dla rządu wyników wyborów.

Dotychczas jednakże w ministerstwie spraw wewnętrznych nie zdołano obmyśleć żadnych środków dla zapobieżenia blokowi i obrady obracają się jedynie około krytyki tych, którzy zamierzają blok zawrzeć.

Bardzo charakterystyczne jest, że w sferach ... szcza, że największe zdumienie w sferach rządowych wywołała gotowość partyj socyalistycznych do zawarcia kompromisu z „kadetami".

Ten niespodziewany blok ... wszystkie plany. Mówią nawet, że Kryżanowskij otrzymał urzędownie naganę za to, że nie przewidział prawdopodobieństwa takiego bloku i nie przedsięwziął zawczasu odpowiednich środków. W chwili obecnej jedynym konkretnym projektem walki z blokiem jest myśl poparcia podobnego bloku partyj prawych.

---

25)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BARON HEIDENSTAMM.

(Z niemieckiego. Meyer-Förstera).

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy).

Przeszedł pomiędzy konie, które właśnie siodłano do płaskiego biegu, ukłonił się tu i ówdzie kilku znajomym, porozmawiał chwilę z baronem Trakehnem, inspektorem stadniny, o stanie remont i znów sam pozostał.

— „Marya!"

Tak, wszystko było dla Józefa, wszystko. Szczęście, sława, młodość i Marya.

I Marya!

Upłynęły już dwa lata ostatniej jesieni, gdy Albrecht przybył do Hanoweru prosić Maryę o jej rękę. Czuł jeszcze dzisiaj krew gorącą falą uderzającą mu do głowy, gdy sobie przypomniał ten smutny wieczór!

W tej epoce był u zenitu sławy: ale co obchodziła małą dziewczynkę jego reputacya jeźdźca i świetna karyera, która go czekała; kochała już przecie wtedy młodego kadeta, który zaledwie opuścił szkołę.

Jak żebrak, którego wypraszają z próżnemi rękami, odniósł się do niej z ostatnią prośbą, aby zapomniała o jego propozycyi i nigdy nikomu o niej nie wspomniała.

Może dotrzymała obietnicy, a może nie? Kobieta także lubi wspominać sobie swoje tryumfy i opowiadać o nich!

„Czy powiedziała Józefowi?"

Pięście jego zacisnęły się w napadzie bezsilnej wściekłości. Od tego pamiętnego wieczora, Albrecht Heidenstamm stał się prawdziwym dzikusem. Zawsze był oryginałem. Ale przy boku Maryi, charakter jego mógł się zmienić na lepsze. Od tej pory jednak, zamknął się w sobie.

Następnej wiosny, Józef odebrał mu pierwsze miejsce na polu wyścigów, a w rok potem, w jesieni, zdobył Maryę.

Wszystko mu się udawało.

„Marya"!

Przejechał obok niego stępo masztalerz, na pięknym bułanku, a ktoś zapytał:

— Co to za koń? Jak się nazywa?

Żokiej odwrócił głowę leniwie, splunął i odpowiedział gburowatym tonem, jak człowiek, który musiał już bardzo często tego popołudnia odpowiadać na to niedyskretne pytanie:

— Frangipani.

Albrecht to posłyszał i zaczął się klaczy przypatrywać.

„Frangipani".

Poznał zwierzę, którego nie widział od roku. Klacz się rozwinęła w zadziwiający sposób i przedstawiała się wspaniale z błyszczącą sierścią i przedziwnymi muszkułami; trochę ciężka, jednakże; ale z wyjątkiem tej mało znaczącej wady, była skończonym wzorem „steeplera".

„Tak, zwycięstwo należy do tego, który posiada odwagę", szepnął z cicha, sam do siebie.

Nigdy nie zdobył się na odwagę mieć własne konie wyścigowe. To mogłoby go za drogo kosztować! Zawsze za wiele ostrożności, za wiele powściągliwości, za wiele wyrachowania! Jedynie ludzie tacy, jak Józef, mają szczęście, gracze bez skrupułów, którzy przed niczem się nie wahają i patrzą na życie jak na „steeple", w którem powodzenie przypada temu, kto z większą stanowczością przeskakuje rowy i mury.

Są to ludzie, którzy u kobiet odnoszą wszystkie zwycięstwa, gdy poważni i pełni zastanowienia wielbiciele w śmieszność obracani bywają.

Widział przyszłość, jaka się przed nim otwierała: życie starego kawalera, skazanego na samotność, za starego już, aby myśleć o małżeństwie. Co do punktu widzenia karyery, dojdzie do wszystkich stopni, do jakich ma prawo: będzie pułkownikiem, generałem, a ostatecznie zdziecinniałym ekscelencyą, który gaśnie zwolna, na fotelu.

— Albrecht!

Obrócił się. Józef stał przed nim z Maryą.

— Jak się miewasz?

— Bardzo dobrze. Dziękuję ci.

Podali mu rękę oboje, tak, jak się wita ze znajomym, spotkanym przypadkowo. Zaledwie zdobył się na silę popatrzenia na Maryę i zadania jej kilku banalnych pytań.

— Dobrze się bawisz w Berlinie?

— Doskonale!

— Kiedy wracasz do Hanoweru?

— Prawdopodobnie jutro.

— Ach! jutro.

— Przeprowadzają tam „Frangipani". Czy ją widziałeś? Jak ją znajdujesz?

— Bardzo dobrze.

— Dowiedziałem się w tej chwili, że ty także biegasz w „Armii"?

— Tak.

— Na jakim koniu?

— „Madagaskar".

— To prawda! Mówiono mi. Koń nie ma szansy.

— Żadnej.

— Przepraszam ciebie, Maryo. Zaraz wracam!

Józef zostawił ją przy Albrechcie i zrobił kilka kroków na prawo, gdzie stał dawny jego protektor, generał Bernstorff, który z uśmiechem dawał mu znak, że chce z nim pomówić. Generał, który był jednym z założycieli wyścigów wojskowych i który odgrywał dzisiaj do pewnego stopnia ... rolę w Hoppegarten, przedstawił Józefa ... bie, której towarzyszył, księciu bawarskiemu.

— Pozwoli mi wasza książęca wysokość przedstawić sobie porucznika barona Heidenstamm, jednego z naszych najzdolniejszych oficerów kawaleryi, który od lat kilku zdobywa największe powodzenia.

— Kto są ci panowie? — zapytała Marya.

Albrecht ich wymienił:

— Książę Ludwik Bawarski i generał von Bernstorff.

Widziała, jak Józef się oddalał rozmawiając z księciem, zatrzymał się chwilę przy Frangipani i zniknął w tłumie w towarzystwie księcia.

Wtedy odetchnęła głęboko, jakby jej kamień spadł jej z serca i spojrzała na Albrechta, o którego obecności przy sobie prawie zapomniała.

— Przejdziemy się trochę?

— Jeżeli sobie życzysz.

Aby coś powiedzieć, wymienił jej nazwiska rozmaitych osób, które spotykali.

— Oto hrabia Lehndorff, generalny inspektor stadniny. Ten, który idzie obok niego, to dziedziczny książę Fürstenberg, ten mały, tam dalej, to baron Oppenheim z Kolonii, a ten niedaleko ciebie, pan ... ske z Lehrte, koło Hanoweru. A ten na prawo, Heyden-Linden.

— Znam go.

Marya spotkała także wielu znajomych z Hanoweru i co chwila jej się ktoś kłaniał. Zdawało się, że cała szkoła kawaleryi, wszyscy ułani królewscy zjechali się do Berlina na najważniejszy bieg oficerski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z powodu bloku lewych partyj, sfery dworskie w dniu 14 bieżącego miesiąca odbyły nadzwyczajną naradę. Jeden z uczestników narady zalecał podobno wydanie specyalnego okólnika lub wyjaśnienia, zabraniającego prawyborcom tworzenia bloków; wytłumaczono mu wszakże, że przechodzi to kompetencye władz administracyjnych.

Natomiast większość uczestników narady przyszła do przekonania, że blok lewych partyj jest następstwem polityki represyjnej względem „kadetów“.

Zdaniem dziennika *Strana*, departament policyi układa listę osób, które na zasadzie prawa o ochronie wzmocnionej mają być wysłane z Petersburga i gub. petersburskiej. Na listach tych umieszczone będą główne osoby, których obecność w Petersburgu podczas wyborów do Dumy jest niepożądana dla rządu.

W gazecie *Minskoje Słowo* zamieszczono podanie uczestników wileńskiego zjazdu skrajnych partyj rossyjskich do prezesa ministrów. Stołypina. Przedstawiono w niem położenie ludności rossyjskiej na kresach, która w pierwszych wyborach nie miała w Dumie swego przedstawiciela.

Zjazd, przewidując niebezpieczeństwo to i w wyborach zapowiedzianych, z powodu niemożności porozumienia się z partyami narodowemi polskiemi i żydowskiemi, które są otwarcie separatystyczne i antipaństwowe, występuje z prośbą o proporcyonalny podział deputowanych między pojedyncze grupy narodowe, zależnie od liczebności ich w guberniach: mińskiej, wileńskiej, witebskiej i kowieńskiej; o nadanie dodatkowych reprezentantów ludności rossyjskiej w guberniach: kowieńskiej, inflanckiej, kurlandzkiej i estońskiej; po jednym deputacie z każdej gubernii Królestwa Polskiego, a nadto jeszcze trzech: z Warszawy, Siedlec i Lublina.

Zjazd uprasza również o mianowanie członków Rady państwa od ludności rossyjskiej z gubernij Królestwa Polskiego, nadbałtyckich i północno-zachodnich, według uznania władzy wyższej.

Ziemianie Polacy gubernii mohylowskiej prostują twierdzenie p. Guczkowa o porozumieniu się co do wspólnego działania przy najbliższych wyborach. Projekt wspólnej akcyi, przedstawiony Polakom przez ziemian Rossyan (nie zaś przez Polaków p. Guczkowowi), omówiony zostanie dopiero na zjeździe, zapowiedzianym na 28 b. m.

Zjazd kijowski właścicieli ziemskich z trzech południowo-zachodnich gubernij kraju na ostatniem posiedzeniu wyraził życzenie, aby zniesienie istniejących ograniczeń względem osób pochodzenia polskiego (co zjazd uznał za konieczne) nastąpiło jeszcze przed otwarciem zebrań przedwyborczych do Dumy państwowej.

Pierwsze zebranie członków stronnictwa „pokojowego odrodzenia Rossyi“ pod przewodnictwem Heydena, postanowiło organizować we wszystkich miastach komitety miejscowe jednoczące działalność komitetów miejskich. Z powodu poruszonej przez jednego z członków kwestyi niejasnego postawienia sprawy żydowskiej w programie partyjnym, zebranie oświadczyło się przeciw wydzielaniu sprawy żydowskiej do kategoryi spraw, mających jakieś szczególne znaczenie.

Wspomnieć również wypada o dwóch kwestyach obchodzących blisko katolickie duchowieństwo:

Grono biskupów katolickich zwróciło się do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o pozwolenie na używanie języka polskiego w korespondencyi urzędowej zwierzchników dyecezyalnych z podwładnym im klerem i dyecezyami, jakoteż i w korespondencyi księży pomiędzy sobą.

Obecnie minister zawiadomił głównego naczelnika kraju północno-zachodniego, że starania te nie zostały uwzględnione, gdyż istniejący porządek, zaprowadzony ukazem z dnia 25 czerwca 1840 r., wymaga, by wszelka korespondencya urzędowa duchowieństwa rzymsko-katolickiego w kraju północno-zachodnim prowadzona była wyłącznie w języku urzędowym.

Minister spraw wewnętrznych przedsięwziął pewne kroki, celem wprowadzenia nowych przepisów do projektowanej nowej ustawy paszportowej. Między innemi względem katolickiego duchowieństwa zakonnego, co do swobodnego zamieszkiwania zakonników w całem cesarstwie, zaprojektowano wprowadzić pewne ograniczenie.

Z senatu francuskiego.

Senat francuski uchwalił wczoraj 144 głosami przeciw 96 wniosek nagły o przeniesienie zwłok Zoli do Panteonu.

Następnie zainterpelował senator Gordin de Villaine rząd w sprawie ogólnej jego polityki. Ubolewał on, że rząd widzi główne swe zadanie w walce z religią i że w sprawach wewnętrznych państwa prowadzi politykę antikatolicką, w sprawach zaś zagranicznych idzie na rękę Anglii. Jest ubolewania godnem, że katolicy nie mają odwagi stawić oporu prześladowaniu, stosowanemu na terorystyczną modłę rossyjską. Interpelant chciałby zaznajomić się ze szczegółami umowy francusko-angielskiej, którą uważa za wstęp do poważnych konfliktów. W końcu czyni mowca zarzut premierowi p. Clémenceau z powodu, iż powołał do gabinetu pp. Pichona i Picquarta.

Prezydent ministrów Clemenceau oświadczył, że dokonał wyboru tego ze względu na doskonałą przeszłość dyplomatyczną Pichona i na szlachetne usposobienie Picquarta, który zrzekł się swego stanowiska, aby spełnić jeszcze świętszy obowiązek.

Co do *entente* francusko-angielskiej, to o niej mowca nic powiedzieć nie może, sądzi jednakże, iż umowa wojskowa nie istnieje.

Co do ustawy separacyjnej, wskazał p. Clémenceau na to, że stosownie do przyrzeczenia dał katolikom zwłokę, jednakże przed dniem 12 grudnia inwentaryzacya musi być ukończona. Wojsko będzie cierpliwe, ale gdyby do niego strzelano, to i ono użyje broni. Dotychczas dokonano inwentaryzacyi w 10 departamentach. Rząd zrobi wszystko, aby ustawa, jak jest szanowana przez wszystkich obywateli, była też szanowana przez organa kościelne. Rząd nie ulegnie.

Senat przyjął 213 głosami przeciw 32 porządek dzienny, pochwalający oświadczenie rządu.

Następnie obradowano nad przedłożeniem w sprawie zniesienia kary śmierci.

KRONIKA.

Lwów, 21 listopada.

Kalendarz.

Czwartek (22 listopada):

Cecylii P. — Wszemiły. — Onysifora.

Wschód słońca o godzinie 6·49 rano, zachód słońca o godzinie 3·33 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, środę: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: pogoda zmienna, żywe wiatry, chłodno; w Galicyi zachodniej: przeważnie pogodnie, wietrzno, nocą chłodno, w dzień łagodnie.

— **Prezent Najj. Pana.** W miejscowości, Porstendorf na Morawach, zdarzył się następujący wypadek. Niedawno zakwaterowany był w tej gminie pułk dragonów, przeniesiony z Galicyi do Czech. Owóż włościanin tamtejszy Aloizy Scheu dowiedział się od jednego z oficerów, że pułk ten, przybywszy na miejsce przeznaczenia, sprzedawać będzie nie nadające się już do służby konie. Nie namyślając się ani chwili, pisze ów wieśniak do Najj. Pana podanie, w którem prosi, aby Monarcha kazał mu sprzedać tanio jedną parę takich wymusztrowanych koni, bo on już dawno o tem marzy, ale nigdy nie mógł się ich dokupić. Tymi dniami otrzymał ów wieśniak za pośrednictwem starostwa parę pięknych silnych koni, jako podarunek od Najj. Pana.

— **JE. Pan Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni,** który wziął wczoraj w Krakowe udział w odbytej tam konferencyi polskich członków Izby panów austr. Rady państwa, oglądał po południu na Wawelu roboty przygotowawcze do restauracyi królewskiego Zamku. Wieczorem wyjechał P. Marszałek krajowy do Wiednia, aby wziąć udział w obradach Izby panów i dzisiejszej konferencyi prawicy tej Izby.

— **Konsekracya** nowo zamianowanego biskupa-sufragana archidyecezyi lwowskiej, ks. Bandurskiego, odbędzie się we Lwowie dnia 30 grudnia b. r.

— **Rada m. Lwowa** odbędzie posiedzenie jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Wybór uzupełniający** trzech członków Rady powiatowej w Skałacie, z grupy większych posiadłości, rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 22 stycznia 1907.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Komisya budżetowa** Rady miejskiej rozpoczyna z dniem dzisiejszym obrady nad budżetem gminy m. Lwowa i funduszów pod jej zarządem pozostających na r. 1907.

— **W sprawie ochrony własności literackiej.** Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich na posiedzeniu z dnia 19 b. m. rozpatrywał wniesiony do Towarzystwa przez grono księgarzy lwowskich memoryał w sprawie jaskrawego nadużycia, jakiego dopuściła się księgarnia wydawnicza Tempłowicza w Poznaniu przez objęcie na główny skład powieści historycznej Henryka Sienkiewicza „Na polu chwały“, wydanej w Zurychu rzekomo nakładem p. Rogera Staniszewskiego, bez porozumienia się z autorem i jego generalnym nakładcą, firmą księgarską S. Orgelbranda w Warszawie, przez co prawa ich w nieuczciwy sposób pogwałcono.

Jakkolwiek Wydział Towarzystwa uznał, że skuteczne rozsądzenie tej sprawy leży poza zakresem działalności Towarzystwa — to jednak, uwzględniając, że do Towarzystwa należy szereg literatów polskich, a w szczególności autor powieści „Na polu chwały“, uchwalił jednogłośnie potępić publicznie ten pierwszy w dziejach uczciwego księgarstwa polskiego wypadek skorzystania z istniejących kordonów, dzielących Polskę na trzy części i z braku w ustawach trzech państw zaborczych odpowiednich postanowień, które w należyty sposób chroniłyby prawa moralne i materyalne polskich pisarzy.

— **Pożegnanie.** Onegdaj odbyło się w sądzie powiatowym S. I. pożegnanie radcy sądu krajowego i naczelnika tego sądu p. Stanisława Miłaszewskiego, który w październiku mianowany został prezydentem sądu obwodowego w Brzeżanach. O godzinie 11 w południe zebrali się wszyscy sędziowie i urzędnicy w biurze naczelnika, a w imieniu całego personalu przemówił w gorących słowach radca sądu p. Waydowicz. Podniósł on, że w czasie siedmioletniego kierownictwa ustępującego naczelnika panowała zawsze harmonia między przełożonym a podwładnymi urzędnikami, niezakłócona żadnym dysonansem. Urzędnicy nietylko szanowali, lecz i kochali swego naczelnika, który odznaczał się wielkim taktem i wyrozumiałością, zaskarbiwszy sobie serca całego personalu. To też urzędnicy żegnają go z serdecznym żalem, życząc, aby na nowem stanowisku pozyskał sobie taką samą sympatyę, jak we Lwowie. Następnie radca p. Waydowicz wręczył p. Miłaszewskiemu, jako upominek od całego personalu, srebrną kasetę na cygara z facsimilami wszystkich urzędników, a opatrzoną napisem: „Swojemu kochanemu naczelnikowi — urzędnicy sądu powiatowego S. I.

Wzruszony do głębi tą niespodziewaną owacyą, p. Miłaszewski dziękował za te słowa uznania, zapewniając, iż zachowa na zawsze w życzliwej pamięci tych, którzy ułatwili mu kierownictwo sądu i przyczynili się do utrzymania tej harmonii, o której wspomniał p. radca Waydowicz.

W końcu p. prezydent Miłaszewski przedstawił personalowi swojego następcę, radcę sądu krajowego p. Włodzimierza Łuczkiewicza.

— **Z Koła liter. artyst.** Komitet wystawy zawiadamia, iż poza dalszymi obrazami wszystkich tych artystów, którzy pierwsze swoje prace nadesłali w ściśle określonym z góry terminie i wzięli udział w otwarciu wystawy, żadnych innych stanowczo przyjmować nie będzie.

Wieczór Schumannowski odbędzie się w „Kole“ w najbliższy poniedziałek. Udział w nim przyrzekły najwybitniejsze siły artystyczne naszego miasta.

— **Z c. k. kolei państwowych.** P. Minister kolei żelaznych zamianował, na podstawie rozpisanego konkursu starszego komisarza budownictwa Józefa Haleczkę, naczelnika II.-giej sekcyi konserwacyi, w Nowym Sączu, kontrolorem konserwacyi w dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie, oraz uwolnił od obowiązków kierownika oddziału w ogrzewalni w Krakowie, starszego komisarza maszyn Aleksandra Modesa, a to przez wzgląd na stan jego zdrowia.

W okręgu dyrekcyi w Villach oddano do użytku świeżo wybudowaną linię kolei lokalnej Weizelsdorf Ferlach, o długości 5·778 km. Wobec tego wzrosła długość linii kolejowych tejże dyrekcyi do 1053·571 km., długość zaś całej sieci kolei państwowych do 13.519·813 km.

Komisya teatralna odbyła wczoraj posiedzenie dla rozpatrzenia prośby dyr. Hellera o podniesienie cen na przedstawienia operowe podczas występów Aleksandra Bandrowskiego, którego p. Heller zaangażował na sezon operowy 1906/7. Proponowane podwyższenie cen wynosiłoby 2 korony dla lóż parterowych, I. piętra i prosceniowych II. piętra. Pierwszorzędne fotele parterowe i na I. balkonie pozostałyby bez zmiany, dalsze byłyby droższe o 1 koronę na parterze w drugim i trzecim rzędzie; w dalszych rzędach podwyżka ta wynosi stopniowo mniej, a przy krzesłach trzeciego piętra wyniosłaby 20—40 halerzy. Nad sprawą tą komisya teatralna przeprowadziła ożywioną dyskusyę, omawiając wogóle stan obecnej opery i jej personalu. Wyrażano przekonanie, że podwyżkę cen biletów operowych należałoby wziąć pod obrady dopiero po skompletowaniu ensamblu operowego. Przeważyło jednak zdanie, że należy dyrekcyi teatru przyjść z pomocą już z chwilą rozpoczęcia występów znakomitego artysty p. Bandrowskiego, ponieważ występy tego światowej sławy śpiewaka polskiego dodadzą szczególnej atrakcyi sezonowi operowemu.

W sprawie wprowadzenia osobnej opłaty za garderobę i podwyższenia przez to cen biletów oświadczył prezes komisyi dr. Marjański, że postawi tę kwestyę na osobnem posiedzeniu.

Oświetlenie gazowe. W ulicach: Krzyżowej, 29 Listopada, Głębokiej i przecznicach sąsiednich założyła gazownia miejska prześliczne oświetlenie gazowe. Jest ono jakoby silniejsze od światła w ulicy Leona Sapiehy. Jest to jednak skutek nowej konstrukcyi lamp, bo latarnie są w wymienionych ulicach nawet rzadziej rozstawione aniżeli w ul. Leona Sapiehy. Latarnie są częścią kuliste, jak w tej ostatniej, częścią zaś wysokie „pancerzowe“, t. j. krągłe a nie jak dawnego typu sześcioboczne.

Również ulepszone oświetlenie otrzymała cała ulica Łyczakowska, a obecnie jest w toku instalacya takich lamp gazowych w ulicy Polnej.

— **Stowarzyszenie »Czytelni i wzajemnej pomocy« funkcyonaryuszy kolei państw. we Lwowie** urządza w sobotę, dnia 24 b. m., w sali Stow. przy ul. Gródeckiej (w gmachu byłego dworca czerniowieckiego) wieczorek św. Katarzyny, połączony z tańcami. Początek o godz. 8 wieczorem.

— **»Sokół-Macierz«** urządza w niedzielę, dnia 25 b. m., we własnej sali uroczysty wieczorek listopadowy.

— **Ćwiczenia wojskowe piechoty,** połączone z strzelaniem ostrymi nabojami, odbywać się będą na t. zw. błoniach zamarstynowskich w bieżącym tygodniu w piątek i sobotę, 23 i 24 b.m., od godz. 7 rano do 1 po południu. Na ten czas zamknięty będzie dostęp do lasów Hołoska i Brzuchowic, jak niemniej wszelkie drogi, prowadzące ze wsi okolicznych do owego rejonu.

— **Raut Tow. Szkoły ludowej.** Akademickie Koło Tow. Szkoły ludowej urządza pod protektoratem prof. Kallenbachowej i Rektora dr. Gryzieckiego w niedzielę, dnia 25 b. m., raut w salach Strzelnicy miejskiej. Na program złoży się deklamacya p. Siemaszkowej, śpiew p. Szymanowskiej i p. Misia, produkcye chóru akadem. i w. i. Po raucie odbędą się tańce. Raut ten, jako ostatni w tym sezonie, zapowiada się wspaniale a bilety, które są do nabycia w kramie Tow. Szkoły ludowej (ul. Chorążczyzny l. 14) już od dzisiaj publiczność kupuje; tam też można otrzymać zaproszenia.

— **Egzamin kwalifikacyjny** na nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed lwowską komisyą egzaminacyjną złożyli:

Bolechowski Jan, Diaczun Konrad, Ettmayer Jerzy (z odznacz.), Fedorski Kazimierz, Gawroński Wojciech, Gardziejowski Mikołaj, Gorzeński Władysław, Herasymowicz Roman, Kaliniewicz Stefan, Karpiński Kazimierz, Koneczko Paweł, Kruczkowski Stanisław, Lubieniec Włodzimierz, Łabęcki Bazyli, Łokacz Jan, Łuciow Dymitr, Majka Antoni (z odznacz.), Musianowicz Antoni, Pańków Franciszek, Pohotyło Gabryel, Remaniuk Józef, Rudnicki Kazimierz, Rudy Bazyli, Rzepa Bolesław, Swidziński Feliks, Szawluk Jan, Szojkovits Julian, Trinda Nicetas, Wanczura Aloizy (z odznacz.), Warzenica Józef, Werber Józef, Zbrożek Karol.

Aleksandrowiczówna Karolina, Baczyńska Eugenia, Bajcarówna Klementyna, Bilinkiewiczówna Dyoniza, Blaimówna Franciszka, Borowska Helena, Chablanka Józefa, Cuprykówna Emilia, Doyhyniczówna Lubowia, Dubanowiczówna Zofia, Ferencówna Marya, Frankówna Janina, Geciowówna Julia, Giżowska Julia, Gołębiowska Janina (z odzn.), Halkiewiczówna Stefania (z odznacz.), Hodoly Julia, Hoszowska Eugenia, Huczekówna Marya, Ilnicka Helena (z odznacz.), Jabłońska Teresa, Jackowska Olga (z odznacz.), Janiszewska Marya (z odzn.), Janowiczówna Marya, Jaroszewska Anastazya, Jaworska Feliksa, Jaworska Julia (z odzn.), Junikówna Julia, Kamieńska Julia, Klebanówna Wilhelmina, Klimkówna Stefania, Kmicikiewiczówna Marya, Kmicikiewiczówna Olga, Koppelowa Józefa, Kostewiczówna Antonina, Kramerówna Marya, Krepsówna Chasche, Kridlówna Kamila Krawcowówna Marya, Krynicka z Krzaczkowskich Nenyczkowa Bronisława, Langiewiczówna Marya, Lemiszewska Karolina, Maceluchówna Julia, Marklówna Helena, Mędzielówna Jadwiga, Meyerówna Wanda, Miśniakiewiczówna Emilia, Mochnacka Klementyna, Niebelczukówna Katarzyna, Nowakówna Julia, Nowicka Helena, Nyczajówna Antonina, Orłowska Stanisława (z odznacz.), Ostrowercha Romana, Owocówna Adolfina, Podgórska Apolonia, Prima Marya, Puczyńska Marya, Pychówna Stefania, Reicherówna Rozalia, Robakowska Aleks. (z odz.), Rojowa Julia, Rollauerówna Stefania, Rosadzińska Wanda, Rublówna Helena, Rudkowska Bronisława (z odznacz.), Rzeczycka Elżbieta, Rzepecka Antonina, Sabałowiczówna Wawrzyna, Samuelowiczówna Sabina, Seńkowówna Emilia, Serkiesówna Eugenia (z odznacz.), Skórska Karolina, Sonnenstrahlówna Rozalia, Südhoffówna Matylda, Swobodzianka Helena, Szablewska Kazimiera, Szafrańska Helena, Szemerdiakówna Marya (z odzn.), Szewczukówna Olga, Szypajlanka Stefania (z odzn.), Tereszkiewiczówna Marya, Tischlerówna Berta, Trentówna Helena, Turczakówna Janina, Urbańska Edmunda (z odznaczeniem), Wilczkówna Konstancya, Wołodkowiczówna Helena (z odzn.), Wowkowowa Rudolfina, Zacharkowówna Adela (z odzn.), Zahaczewska Helena, Zawadzka Wanda, Zawałkiewiczówna Marya, Zobkowówna Teodora (z odz.)

Egzamin wydziałowy zdali:

Z I. grupy: Balicki Ferdynand, Balicki Leopold, Denes Jan (z odzn.), Dretler Meyer, Gawlik Albin, Goliger Abraham, Iwaniec Leon, Kozar Ludwik, Koziak Mateusz, Mazur Władysław.

Barańska Joanna, Czechowiczówna Henryka (z odzn.), Czerkawska Stefania, Dietzówna Władysława, Galikówna Wanda (z odznacz.), Gergowiczówna Marya (z odzn.), Girzejewska Michalina, Haasówna Stanisława, Kawalcówna Jadwiga, Kędzierska Antonina, Lawnerówna Henie, Lubowiczówna Wiktorya, Makowska Karolina, Marossanyi Joanna (z odznacz.), Marossanyi Michalina (z odzn.), Ostrowska Marya, Rosinerówna Debora (z odzn.), Ryzińska Karolina, Serkowska Antonina, Siczyńska Irena, Zawadzka Kazimiera.

Z II. grupy: Koć Michał, Krysakowski Henryk, Spolitakiewicz Emilian. Białoskórska Klementyna, Krzaczkowska Helena, Nowosielska Wanda, Piątkowska Agnieszka, Schuttera Matylda (z odzn.).

Z III. grupy: Kochan Jan, Redczuk Konstanty, Waltos Ferdynand, Baczyńska Jadwiga. Bibring Feige; Milbergerowa Aniela, Schuttera Ida (z odzn.), Szmerykowska Marya.

— **Strejk piekarzy.** Magistrat m. Lwowa wydał do mieszkańców następującą odezwę:

„Z powodu strejku czeladzi i robotników piekarskich we Lwowie zmniejszyła się w wysokim stopniu produkcya pieczywa.

Wskutek tego poczynił magistrat zarządzenia i starania w celu dostarczenia na targ tutejszy możliwie największej ilości chleba.

Nadto ze względu, że niewiadomo, jak długo strejk potrwa, zwraca się magistrat do mieszkańców Lwowa i doradza, aby starali się o ile możności zaspokoić swe potrzeby pieczywem wypiekanem w domu i poparli tym sposobem we własnym interesie wdrożoną przez magistrat akcyę dla zapobieżenia brakowi pieczywa przez czas strejku“.

Prezydent miasta p. Michalski interweniował wczoraj osobiście w sprawie strejku. Starania jego okazały się jednak daremne, gdyż zarówno majstrowie, jak i robotnicy nie chcą zgodzić się na żadne ustępstwa.

W skutek starań prezydyum miasta, komenda korpusu zgodziła się na to, że w razie potrzeby wypiekać będą dla miasta piekarnie wojskowe każdą potrzebną ilość pieczywa, ewentualnie nawet bułki dla szpitali.

Niektórzy majstrowie piekarscy pozamykali wczoraj aż do ukończenia strejku sklepy z własnem pieczywem.

Do wczoraj południa aresztowała policya za awantury ogółem 9 robotników piekarskich.

— **Ślub** p. Antoniego Henryka Komana, kontrolora poczt, z panną Stanisławą Antoniną Mitraszewską, odbędzie się w sobotę, 24 b. m., o godzinie 7 wieczorem w kościele parafialnym św. Anny.

— **Ucieczka więźnia.** Dyrekcya Zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie donosi nam, że z oddziału roboczego więźni w Drohobyczu zbiegł dnia 19 b. m., 28-letni Józef Dryła.

△ **Awanturniczy kupiec.** Właściciel sklepu z porcelaną, Leon Pancer, nie mogąc się wczoraj zgodzić co do ceny z kupującym talerze włościaninem z Żółkwi, Iwanem Kasarabą, chwycił za zbity talerz i ugodził nim tak silnie Kasarabę w głowę, iż zadaną mu dość znaczną ranę opatrzeć musiało pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

Epilog tej sprawy rozegra się przed kratkami sądowemi.

△ **Zaginione dziecko.** Pięcioletnia Olga Radewiczówna, córka dozorcy realności przy ul. Objazdowej, wyszedłszy onegdaj z domu rodzicielskiego, znikła od tego czasu bez śladu.

Dziecko ubrane było w czerwoną sukienkę.

△ **Sprzeniewierzenie.** Służący restauratora Hermana Karmina. Aron Wolf Klinger, otrzymawszy wczoraj od pracodawcy 61 kor. 24 hal. na zakupno tytoniu z głównej trafiki, znikł z tą kwotą bez śladu.

△ **Kronika policyjna.** Na strych realności przy ul. Jabłonowskich l. 22 dostali się złodzieje i zabrali na szkodę dwóch tamtejszych lokatorów bieliznę, znaczoną literami P. i D. P., oraz M. M. W. i E. P., ogólnej wartości przeszło 500 kor.

— **»English-American Club«.** Po zatwierdzeniu statutu przez c. k. Namiestnictwo odbędzie się konstytuujące walne zgromadzenie Klubu w niedzielę, 25 b. m., o godzinie pół do czwartej po południu w sali „Kasyna urzędniczego“ (Rynek 9, I. p.) pod przewodnictwem prof. R. Załozieckiego, tut. wicekonsula angielskiego. Zgłosiło się dotychczas przeszło 50 członków; paniom i panom, dotychczas nie zaproszonym, a pragnącym do Klubu przystąpić lub przynajmniej uczestniczyć w walnem zgromadzeniu w charakterze gości, wydawane będą zaproszenia bezpośrednio przed walnem zgromadzeniem w Kasynie urzędniczem, które będzie stałym lokalem Klubu. Utworzone zostaną kółka samokształcenia się drogą wspólnej lektury i konwersacyi angielskiej, w których członkowie ugrupują się wedle upodobania; pozatem odbywać się będą publiczne odczyty i pogadanki angielskie z dyskusyą i angielskie wieczorki muzykalno-deklamacyjne. Na następnem zebraniu we wtorek, 4 grudnia, o godz. 7 minut 15 wieczorem pogadanka na temat: „Wrażenia z Londynu.

— **Zmarli** w ostatnich dniach we Lwowie: Augustyn Ucho, piekarz, w 80 r. życia; Marya z Misińskich Sopotnicka, żona radcy sądu krajowego wyższego, w 58 r. życia; Bronisław Kroczak, towarzysz kamieniarski, w 34 r. życia; Ludmiła Ziołecka, w 42 r. życia;

w Wołczyńcu: Stanisław Workiewicz, nauczyciel kierujący tamtejszej 2 klas. szkoły, w 30 r. życia;

w Schodnicy: Paulina Łuczkowska, tymczasowa nauczycielka, w 23 r. życia;

w Tarnowie: Ludwik Wilczyński, b. zarządca szpitala powszechnego, weteran z r. 1863/4, w 61 r. życia.

w Świątnikach: Zofia Zagajewska, żona profesora zawodowej Szkoły ślusarskiej w Świątnikach, w 38 r. życia;

w Wiedniu: dr. I. I. Dawid, znany literat wiedeński.

— **Deputacyę krakowskich urzędników państwowych,** złożoną z dr. Polkiewicza, dr. Liebermanna, pp. Niklasa i Skąpskiego, pod przewodnictwem posła na Sejm krajowy dr. Władysława Leopolda Jaworskiego przyjęli wczoraj PP. Ministrowie dr. Korytowski i hr. Dzieduszycki oraz Prezes Koła polskiego p. Abrahamowicz. Deputacya wręczyła petycyę w sprawie przyjścia urzędnikom z pomocą z powodu obecnej niesłychanej drożyzny. Tak hr. Dzieduszycki, jak Prezes Abrahamowicz przyrzekli swe gorące poparcie. Wielką życzliwość i zrozumienie trudnego położenia urzędników okazał P. Minister dr. Korytowski. Przewodniczący deputacyi wskazał w swem przemówieniu, że urzędnicy tak w Krakowie, jak w całej Galicyi nie dali się porwać prądom, które przynoszą tylko gorycz, ale jęli się pozytywnej pracy na gruncie samopomocy. Obecny P. Minister skarbu posiada jeden rzadki, a dla męża stanu wprost bezcenny dar, posiada mianowicie miłość urzędników. To też zwrócono się do niego z zupełnem zaufaniem, że współczuje z ich trudnem i ciężkiem położeniem.

P. Minister Korytowski wyraził uznanie, że urzędnicy w Galicyi w sposób poważny, a godny przedstawili swe dezyderaty i że tem wyróżnili się ku wielkiej swej korzyści od urzędników niektórych innych krajów. Obecnie odbywają się narady przedstawicieli wszystkich Ministerstw w sprawie przyjścia z pomocą urzędnikom, a niebawem wyniki konferencyi będą znane. P. Minister jest osobiście zdania, że oprócz podwyższeniu dochodów, którego formy i wysokości jeszcze oznaczyć nie może, należy przyjść urzędnikom z podstawową pomocą, a mianowicie przez oddłużenie i budowę dla nich tanich domów.

Następnie wywiązała się dłuższa rozmowa, w której brali udział wszyscy delegaci. P. Skąpski przedstawił szczególnie trudne warunki trzech najniższych rang. Delegaci doznali jak najkorzystniejszego wrażenia, przywożą też do kraju zapewnienia P. Ministra, że otacza opieką i szczególną życzliwością urzędników, co przyczyni się z pewnością do utrwalenia tej drogi, na której obecnie się znajdują, z pewną już rękojmią powodzenia.

— **Z Krakowa** donoszą: Komisya agitacyjna polskiego centrum ludowego urządziła wczoraj w sali miejskiej zebranie za zaproszeniami, na którem prof. Maurycy Straszewski wygłosił referat p. t. „Program polskiego centrum ludowego“, a p. ks. Stojałowski referat p. t. „Centrum wobec innych stronnictw“.

— **Polscy biskupi w Rzymie.** Piszą nam z Rzymu: Przybył tutaj biskup włocławski S. Zdzitowiecki, oraz biskup wileński E. Ropp.

Natomiast niesprawdziła się wiadomość o przybyciu kardynała J. Koppa. Zdaje się, że kardynał, który tu przyjeżdża w kwestyi przymusu szkolnego w W. Ks. Poznańskiem i na Szląsku, nie przybędzie przed 1 grudnia.

— **Najstarsza kobieta w Krakowie.** Przed kilkoma dniami zmarła w Krakowie śp. Klara z Borzków Sierocińska, siostra III. zakonu św. Franciszka, rezydentka PP. Bernardynek. W chwili zgonu liczyła 106 lat.

— **Zaniedbanie obowiązków lekarskich.** Przed trybunałem orzekającym w Wiedniu stawał onegdaj dr. Hugo Alt, oskarżony o zaniedbanie obowiązków lekarskich. Dr. Alt, który pracował na klinice, miał pacyentkę 60-letnią, której trzeba było wypompować żołądek. Nie zrobił atoli tego sam, lecz polecił wykonać to pewnemu słuchaczowi medycyny z IV. roku, który przez omyłkę zamiast aparatu do pompowania żołądka wziął aparat do pompowania powietrza i spowodował przez to u chorej pod naporem powietrza pęknięcie żołądka. Dr. Alta skazał sąd na miesiąc aresztu.

— **Śmierć pod kołami tramwayu elektrycznego.** W Wiedniu na Parkringu dostała się onegdaj pod koła tramwayu elektrycznego pokojówka Heleny hr. Mierowej, Józefa Schwarzbauer, i zginęła na miejscu.

— **Nowe źródła lecznicze.** Pod Arnsdorfem w pobliżu Djeczyna — jak donoszą z Pragi — odkryto nowe źródła gorące. Udała się tam obecnie komisya, która ma zbadać, o ile źródła te będą mogły służyć do celów leczniczych.

— **Eksplozya eteru w szpitalu.** Z Warszawy donoszą do pism berlińskich, że w szpitalu w Częstochowie eksplodowało 3000 gramów eteru. Sala operacyjna została uszkodzona, kilka murów grozi zawaleniem. Dwaj robotnicy szpitalni odnieśli ciężkie rany wskutek oparzenia, jeden zaś z pomocników lekarzy doznał wstrząśnienia mózgu.

Kronika zagraniczna.

* Morderstwo. Z Neapolu donoszą, iż znany anarchista Lazano napadł podczas wykładu w tamtejszym Uniwersytecie na profesora anatomii Rocchiego i zabił go pchnięciem sztyletu. Przypuszczają, że motywem zbrodni była zemsta.

* Katastrofa kolejowa. Wczoraj rano — jak telegrafują z Moskwy — wykoleił się pociąg towarowy na linii kazańskiej w oddaleniu 40 wiorst od Moskwy. Pięć wagonów zostało rozbitych, dziesięć uszkodzonych. Kilka osób straciło życie.

* Nowy system maszyn elektrycznych. Wczoraj odbyła się w Ottawie, w Kanadzie, pierwsza próba maszyn elektrycznych, poruszanych prądem, wytwarzanym przez wodę wodospadu Niagary. Prąd ten o sile 40.000 koni przesyłany jest na odległość 80 mil.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Koncert Wacława Kochańskiego w sali Narodnego Domu. Wznowienie „Bocaccia“ Suppego w miejskim teatrze). Zaletą gry p. Kochańskiego jest przedewszystkiem ogromna naturalność i swoboda. Pan Kochański nie pozuje wcale, nie sili się, by imponować techniką pięknie rozwiniętą, ani tonem miłym i subtelnym. Gładki i miły w obejściu, oddany szczerze swej sztuce, jest p. Kochański i w grze skrzypkiem wytwornym i salonowym. Słucha się produkcyj jego z całą przyjemnością i zadowoleniem, nigdy nie gasnącem.

Pan Kochański umie przytem ułożyć program bardzo artystycznie, pozwalający słuchaczowi na dokładne ogarnięcie wszystkich zalet pięknej gry, a ułatwiający artyście rozegranie się.

Wczoraj rozpoczął p. Kochański Sonatą *e-dur* Händla, odegraną prawdziwie klasycznie ze spokojem i zrozumieniem. Następnie wykonał artysta Tor Aulina *koncert c-moll,* jedną z najnowszych kompozyi skrzypcowych. Utwór godzien poznania! Twórca widocznie utalentowany, panuje nad istrumentem w zupełności. I chociaż dużo w koncercie tym wirtuozowskich sztuczek, przecież nie zasłaniają one wcale myśli głębszej, występującej wyraźnie w *molto moderato*, części pierwszej koncertu. *Andante con molto* (część druga) natomiast dość jest puste, a *finale* zanadto efektowne. W całości koncert Tor Aulina czyni wrażenie kompozycyi bardzo pięknej.

Z reszty programu słyszałem jeszcze trzy drobnostki, z których wymienię błyskotliwie odegraną pracowitą *L' abeille* Schuberta i „Humoreskę“ Tor Aulina. — Artystę oklaskiwano serdecznie i wręczono mu kilka bukietów.

W teatrze tymczasem wznowiono „Bocaccia“ Suppego przy zapełnionej widowni. Wczoraj widziałem tylko kilka scen z aktu pierwszego i akt trzeci. Sądu o całości wydawać przeto nie mogę; zachowuję go na piątek, po następnem przedstawieniu.

Wczorajsze wznowienie zdaje mi się, że nie wypadło szczególnie. Należałoby przedewszystkiem ściąć potrosze prozę, skrócić znacznie rozwlekłe „kwestye“.

W ostatnim akcie uroczo wyglądały pp. Borkowska, Brzozowska, Jaroszówna, Kliszewska i Miłowska. Ogromnie figlarnym był p. Solnicki, wyborny komik, przyzwoite kuplety śpiewał p. Bogucki, na miejscu zaś byli pp. Sawicki i Miłosza. „Bocaccio“ jest operetką melodyjną i wesołą. Warto posłuchać. A zatem do czwartku!

D. Baranowski.

Bibliografia dr. K. Estreichera. Doba najnowsza. Wielkie, prawdziwe pomnikowe przedsięwzięcie literackie, jakiem jest Bibliografia druków polskich od XV. do XX. stulecia dr. K. Estreichera, weszło w nową fazę. Oto niezależnie od abecadłowego spisu autorów polskich i dzieł, od pierwszych inkunabułów aż do r. 1800, którego to spisu ukazał się już tom VIII. (a ogólnego zbioru „Bibliografii“ tom XIX) niestrudzony nasz pracownik przystąpił do nowej pracy, którą wszyscy miłośnicy ojczystego piśmiennictwa z najżywszą powitają radością. Ponieważ bibliografia XIX. stulecia ukończona przed 20 laty, dosięgała zaledwie początków dziewiątego dziesiątka lat naszego wieku, trzeba ją było uzupełnić materyałem, obejmującym okres od r. 1881—1900, aby wytworzyć całkowity obraz naszego dorobku umysłowego XIX. stulecia. Ta praca zawrzeć się ma w 4 tomach formatu wielkiej ósemki, objętości 110—120 arkuszy ścisłego druku. Obecnie ukazał się Bibliografii tej tom I., obejmujący litery A—F. Autor posługuje się w nim tą samą wypróbowaną metodą, co przy pierwszych siedmiu tomach. Uwzględnia nietylko druki oddzielne, ale i najważniejszą część materyału, rozrzuconego po czasopismach literackich, naukowych a nawet codziennych i daje w rękę badaczom i historykom piśmiennictwa niezmiernej doniosłości materyał, mrówczą zgromadzony pracą. Podstawą do tego spisu były roczniki „Przewodnika bibliograf.“, wydawanego od roku 1881 przez ś. p. Władysława Wisłockiego — dopełniane własnymi zapiskami Estreichera. Kto z ludzi pracujących na polu literatury był kiedykolwiek w położeniu, że potrzebował trutynować roczniki „Przewodnika bibliograficznego“, ten zrozumie, jakiem ułatwieniem dziś będzie otrzymać spis całego zawartego tam materyału w porządku alfabetycznym z jak najszerszemi dopełnieniami. Z równą też radością jak i niecierpliwością świat naukowy oczekuje ukazania się następnych trzech tomów, w których zawrze się reszta materyału po rok 1900.

Wielkiego tego przedsięwzięcia wydawniczego podjęły się wspólnie firmy warszawskie, krakowskie i lwowskie: H. Altenberga, M. Arcta, Gebethnera i Wolffa, Gubrynowicza i Schmidta, Idzikowskiego, Spółki wydawniczej polskiej, K. Treptego, E. Wendego i S. Zawadzkiego. Cena w prenumeracie za całość 30 rubli, za tom 8 rubli.

Repertoar Teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we środę, po raz pierwszy, „Pani Walewska“, sztuka w 5 aktach przez Wacława Gąsiorowskiego i Ignacego Nikorowicza; z panną Ordon-Sosnowską w roli Walewskiej, — i p. Feldmanem w roli Napoleona.

We czwartek, po raz drugi, „Boccacio“, opera komiczna w 3 aktach Fr. Suppego, z p. Miłowską w roli tytułowej.

W piątek, poraz drugi, „Pani Walewska“, sztuka w 5 aktach przez Wacł. Gąsiorowskiego i Ign. Nikorowicza; z panną Ordon-Sosnowską w roli Walewskiej, — i p. Feldmanem w roli Napoleona.

W sobotę o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Wesele“, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

W sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz trzeci „Bocaccio“, opera komiczna w 3 aktach Fr. Suppego.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu Adama Mickiewicza „Dziady“, sceny dramatyczne według układu scenicznego St. Wyspiańskiego.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz trzeci „Przyjaciel Fryc“ (L'Amico Fritz), opera w 3 aktach P. Mascagniego. Gościnny występ Ireny Bohuss.

Zakończy: „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla.

W poniedziałek, po raz trzeci, „Pani Walewska“, sztuka w 5 aktach Wacława Gąsiorowskiego i Ignacego Nikorowicza.

We wtorek, po raz czwarty, „Bocaccio“, opera komiczna w 3 aktach Fr. Suppego.

We środę, po raz pierwszy „Bolesław Śmiały“, dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

LUDOMIR RÓŻYCKI.

(Karta ze współczesnej muzyki polskiej).

Zdaje mi się, że od czasów Chopina dopiero teraz nadeszła chwila i epoka naszej muzyki, której nie powstydzilibyśmy się przed Europą — dzięki takim twórcom, jak: Różycki, Karłowicz, Fitelberg, Szymanowski, Wertheim i Szeluta. Który z nich jest najbardziej utalentowany, tego rozstrzygać nie zamierzam, gdyż to należy do przyszłości; to pewna, że najwszechstronniejszym z nich jest Różycki. Dzieła symfoniczne, kameralne fortepianowe, pieśni, dramat muzyczny — wszystko zdołał opanować w bardzo krótkim czasie. We wszystkich formach czuje się pewnym siebie: w najdrobniejszych, będących jakby kartką z pamiętnika duszy i w najobszerniejszych symfonicznych formach o wielkim rozmachu, w „akademickiej“ sonacie i w impresyonistycznym poemacie symfonicznym na wielką orkiestrę. W stosunku do innych naszych starszych i młodszych kompozytorów Różycki dojrzał, rozwinął się i znalazł siebie bardzo wcześnie, może dzięki nadludzkiej pracy, którą włożył od najwcześniejszych lat w studya nad partyturami Wagnera, Czajkowskiego i Ryszarda Straussa. Jaka zaś jest jego wiedza — tego najlepszym dowodem jest zdanie właśnie Straussa, największego dzisiejszego kompozytora, który oświadczył, że Różycki „uczyć się“ nie potrzebuje i że praca nad sobą samym zastąpi wszelką akademicką, czy konserwatoryjną naukę, choćby pod kierunkiem pana Humperdincka.

Dwadzieścia jeden lat miał Różycki, gdy stał się panem wszystkich możliwych dziś środków wypowiedzenia się w muzyce: skomplikowany aparat wielkiej, a raczej — powiedzmy wprost — bardzo wielkiej orkiestry, stał się dla Różyckiego tem, czem za-

zabawka dla dziecka. Niemal w pierwszych utworach fortepianowych staje od razu w rzędzie najśmielszych harmonistów i najlepszych kompozytorów na ten instrument, objawiając przytem znajomość wszystkiego, co z fortepianu wydobyć można: tu widać, że ojcem chrzestnym był mu nasz Chopin, świadkiem zaś obrzędu był Liszt. Ale o wpływach, ani tembardziej o reminiscencyi niema mowy. Niektóre zaniedbane formy chopinowskie pobudził Różycki wraz z Szymanowskim i Szelutą do nowego życia: preludya, nokturny, waryacye, ballady, impromptus, sonaty. Mimo to nie znać u Różyckiego tej prymitywnej zaściankowości, która razi przy słuchaniu dawniejszych, względnie starszych naszych kompozytorów. Zanadto wiele zna i wie, aby miał sobie zakreślać wstydliwie mały horyzont myśli.

To znawstwo całej współczesnej i wogóle pobethowenowskiej literatury muzycznej nie wpływając ujemnie na jego niezwykle silną inwencyę i wybitną indywidualność, dało mu wiele do myślenia: przedewszystkiem przyszedł do przekonania, że tylko wielka wiedza pozwala kompozytorowi wypowiedzieć się zupełnie i że kompozytor nie umiejący zbyt wiele, nawet w tym razie gdyby był zdolnym do stwarzania zupełnie nowych motywów jest tylko muzykantem, nie muzykiem, nie artystą. U nas jest i było zbyt wiele muzykantów i zbyt silnym był i jest zawsze ich wpływ, aby szersze warstwy były zdolne do pojęcia tej różnicy, do zrozumienia, że co innego jest tworzenie bez inteligencyi muzycznej, wynikającej z wielkiej pracy nad sobą, a co innego jest twórczość, nacechowana duchową bezpretensyonalnością. Ale też wiedza Różyckiego nie jest suchą wiedzą muzyczną: jego polifonia orkiestrowa nie jest suchym kontrapunktem, który R. Wagner nazywa „das künstliche Mitsichselbstspielen der Kunst, die Mathematik des Gefühls, der mechanische Rhytmus der egoistischen Harmonie“. Gdyby Różycki n. p. napisał poemat symfoniczny „Tatry“, to z pewnością nie odmalowałby wspaniałości gór za pomocą (skórzanej) suchej fugi. Mimo to jego wiedza, jego wielka polifonia jest przykryta siłą inwencyi i siłą wyrazu; nie jest kontrapunktyczną zabawką lub chęcią imponowania laikowi, tak jak to czynią niektórzy „mistrze“ domowego chowu, którzy w razie braku twórczej siły przybierają minę mędrzy chińskiego. Tematyczna robota, czyli sztuka przekształcania tematu i stawiania go w pewnem oświetleniu harmonicznem i orkiestrowem celem zaznaczenia pewnego nastroju i dramatycznego ciągu pewnej idei, zestawienie z sobą tematów będących treścią ogólną utworu symfonicznego względnie kameralnego — wszystko to znajdziemy w dziełach Różyckiego w sporej liczbie, jako przykłady będące wzorem niepospolitej inwencyi i pomysłowości połączonej z wiedzą, którą w tym wypadku możnaby nazwać „wiedzą stosowaną“. Wszędzie widzimy u niego tę niezwykłą zdolność odmalowania najbardziej zróżniczkowanych uczuć i nastrojów, najsubtelniejszych odruchów psychicznych, obok najbardziej szorstkich jak postać Bolesława Śmiałego i gwałtownych gestów, do głaszczących i pieszczących jak pierwsza część sonaty g-moll Chopina szeptów, od słonecznych i pogodnych uradowań do trumiennego mistycyzmu epoki św. Stanisława. Potęga i rozmach zdrowego rycerstwa średniowiecznego i omdlała, znużona dusza nowoczesna objawiająca się w poezyach Beaudelaire'a, Verlaine'a, Micińskiego i Tetmajera: wszystko mieści się w zawrotnych przepaściach duszy Różyckiego, na dnie której leżą mieniące się w czarownych a silnych barwach skarby inwencyi, przekonywującej więcej niż wszelkie argumenty, a silniejszej tem bardziej, że nie jest braną na kredyt z muzyki ludowej lecz czerpaną z siebie samego.

To mi jest kompozytor! A mimo to, jaki polski, jaki szczerze polski: „Stańczyk“, „Bolesław Śmiały“, „Pan Twardowski“ — oto tematy, oto treść jego poematów symfonicznych! Nie, narodowość w muzyce, to nie jest ubiór zewnętrzny, to nie kostiumowane uwertury z imitacyami dzwonu „Zygmunta“ ani kostiumowane piosenki. Muzyka narodowa, to ani Dvorak, ani Glinka, ani nawet Moniuszko, lecz — tak jak to widzimy u Chopina... nietylko, a raczej nie w mazurkach i polonezach — sztuka widziana przez pryzmat narodowego temperamentu.

Choć nie można powiedzieć, abyśmy przedtem nie byli mieli dobrych instrumentatorów, ale — jak mawia Ryszard Strauss — dobrze i pięknie brzmiące utwory orkiestrowe nie są jeszcze dowodem i przykładem świetnej instrumentacyi. Dopiero nasi najmłodsi kompozytorowie osiągnęli najwyższą możliwie technikę instrumentacyjną. O ile znam partyturę „Pana Twardowskiego“ Różyckiego, mogę bez wahania nazwać go jednym z najokazalej instrumentowanych utworów współczesnych. Zdaje mi się, że „L'apprenti sorcier“ Dukasa będzie miał w „Twardowskim“ rywala. Niestety niema u nas jeszcze takiej orkiestry, aby podołała temu utworowi, którego odegranie przypadnie w udziale po raz pierwszy orkiestrze Filharmonii berlińskiej, która też w przeszłym sezonie pod dyrekcyą Fitelberga grała „Bolesława Śmiałego“.

Rzecz dziwna — do pieśni zabrał się Różycki nie w pierwszem stadyum komponowania, jak się to zazwyczaj zdarza u kompozytorów, lecz dopiero wtedy, gdy za sobą miał już utwory orkiestrowe, fortepianowe i kameralne. Ale znając dokładnie wszystkie fazy rozwoju jego talentu, nie będziemy się temu dziwili. Przedewszystkiem rozwijał w sobie poczucie **wyrazu** w muzyce, t. j. że muzyka sama przez się i dla siebie jest igraszką tonów, „brzmiącą arabeską“, jeśli nie wyraża nic, jeśli nie jest żywym symbolem żywego uczucia. Następnie Różycki nie mógł wziąć pewnych tekstów, pod które da się podłożyć muzyka już ze względu na samą muzykalność wiersza, lecz — podobnie jak Hugo Wolf — szukał poety, którego indywidualność odpowiadałaby jego własnej indywidualności. Wpadł mu w rękę tomik Micińskiego „W mroku gwiazd“ — i tak powstał cykl poezyi-pieśni, związany z sobą ściśle. Potem już nietrudno znajdował utwory obce, zbliżone charakterem do Micińskiego (Baudelaire, Verlaine, Nietzsche, Ibsen). W jednym roku powstało blisko 30 pieśni. Liczba — u nas przynajmniej — imponująca! Ale jeśli H. Wolf mógł w jednym roku napisać 97 pieśni (1888), to Różycki może ich napisać trzydzieści! Nie ulega wątpliwości, że od czasów pieśni Moniuszki są to najlepsze pieśni polskie, i bezwątpienia stanowią epokę, choć historycznie je biorąc trzeba przyznać, że usiłowania tworzenia pieśni w duchu H. Wolfa i R. Straussa pojawiły się już nieco przedtem (Jachimecki). Ale olbrzymi talent Różyckiego pchnie je na dalsze, świetne tory*). Brak miejsca nie pozwala mi na rozpisywanie się o tym, który — podobnie jak jego współkoledzy — jest chlubą i dumą naszej muzyki. Bądźmy otwarci: teraz nie potrzebujemy w obec obcych stroić minki zawstydzonego parafianina. Patrzmy w przyszłość spokojnie i przestańmy niedowierzać własnym siłom!

Adolf Chybiński.

*) Pieśni Różyckiego były śpiewane przez żonę kompozytora panią Stefanię R. w Dreznie i Lipsku. Drezdeński krytyk L. Hartmann pisze: „W pieśniach Różyckiego jest wiele pierwiastku aforystycznegr, gwałtownego. Ale pełne są pomysłów nowych i wdzięku, właściwego duchowi polskiemu; przemawiają też mnóstwem subtelnych rysów, zwłaszcza zaś kunsztowną modulacyą i szlachetną melodyjnością. Z tej nowej polskiej muzyki tchnie świeży powiew, który daje znużonej zachodniej sile twórczej nową inicyatywę“. Wykonywanie pieśni przez panią R. nazywa „wyznaniem nowoczesnej wiary pieśnianej“.

OSTATNIA POCZTA.

Jak depesze już doniosły zebrali się wczoraj w Krakowie polscy **członkowie Izby Panów** na konferencyę w sprawie reformy wyborczej. Czytamy o tej konferencyi w *Czasie*: Między uczestnikami jawili się z Krakowa: Ignacy Zborowski i radca Dworu profesor dr. Fryderyk Zoll; z kraju: Stanisław hr. Badeni, ks. Jerzy Czartoryski, hr. Antoni Wodzicki, ks. Andrzej Lubomirski, hr. Szeptycki, hr. Leon Piniński, Aleksander Tchorznicki, Władysław Kraiński. Obrady miały charakter ściśle poufny. Zebrani w Krakowie członkowie Izby panów wyjechali wczoraj do Wiednia dla wzięcia udziału w konferencyi prawicy Izby panów.

Zjazd odbył się wskutek zaproszenia JE. ks. Jerzego Czartoryskiego, JE. Antoniego hr. Wodzickiego i prezesa Władysława Kraińskiego.

Komisya wykonawcza centralnego komitetu wyborczego odbyła onegdaj posiedzenie, na którem prezes p. Tadeusz **Cieński** podał do wiadomości, że ankieta reprezentantów pięciu sejmowych stronnictw narodowych, w której wzięli udział pp. dr. **Głąbiński**, dr. **Małachowski** i dr. **Rutowski** imieniem sejmowego klubu demokratycznego; dr. **Czerkawski** i ks. **Pastor** imieniem centrum katolickiego, a posłowie **Cielecki**, dr. **Milewski**, Leon hr. **Piniński**, **Sękowski**, Stanisław hr. **Stadnicki** i hr. **Wodzicki** imieniem trzech sejmowych klubów konserwatywnych, uchwaliła jednomyślnie na wniosek dr. Rutowskiego:

1. Ankieta reprezentantów pięciu narodowych stronnictw sejmowych, zwołana przez centralny komitet wyborczy, uznaje za konieczną potrzebę narodowej organizacyi wyborczej.

2. Ankieta uznaje, że rozwój oświaty, stosunków społecznych, olbrzymie postępy świadomości narodowej i dojrzałości politycznej wymagają stanowczo zmian dotychczasowej organizacyi i oparcia jej na szerokiej narodowej podstawie.

3. W tym celu ankieta wybiera subkomitet z 6 członków, który przygotuje projekt narodowej organizacyi wyborczej i przedłoży go ankiecie do końca listopada b. r.

Prezes centralnego komitetu wyborczego zawiadamiając komisyę wykonawczą o tej uchwale ankiety dodał, że wybrany subkomitet dla opracowania owego projektu składa się z dwóch reprezentantów sejmowego klubu demokratycznego, dwóch przedstawicieli centrum katolickiego i z dwóch reprezentantów sejmowych stronnictw konserwatywnych.

W Ministerstwie spraw zagranicznych w Wiedniu pod przewodnictwem bar. Aehrenthala zebrała się wczoraj **konferencya cłowo-handlowa**, celem ułożenia odpowiedzi na ostatnią notę rządu serbskiego. Odnośne wnioski będą przedłożone obu Rządom do załatwienia. Konferencya obradowała także nad sprawą podjęcia rokowań z innemi państwami, a mianowicie z Rumunią i Bułgaryą.

Porządek dzienny najbliższego posiedzenia **Izby panów**, które odbędzie się w piątek, d. 23 b. m., obejmuje: 1. Wpływy. 2. Pierwsze czytanie projektu ustawy, za pomocą której do ustawy z d. 11 maja 1884, Dz. u. p. nr. 71, mają być dodane uzupełniające postanowienia o minerałach pochodzenia żywicznego, obowiązujące w Galicyi i na Bukowinie. 3. Drugie czytanie projektu ustawy o ponownem podwyższeniu gwarancyi państwowej dla kolei lokalnej Trydent-Malé (sprawozdawca hr. Montecuccoli). 4. Drugie czytanie projektu ustawy o uregulowaniu aptekarstwa (sprawozdawca radca Dworu Ludwig). 5. Wybór jednego członka Delegacyj w miejsce hr. Larischa.

Wiener Ztg. ogłasza wiadomość o ustąpieniu Marszałka krajowego Austryi Dolnej ks. opata **Schmolka**, który przy tej sposobności otrzymał godność tajnego radcy.

Z Berlina donoszą: Pogłoska, jakoby dyrektor departamentu kolonialnego, Dernburg, zamierzał zażądać **kredytu 300 milionów** marek na budowę kolei w niemieckiej Afryce południowej, jest nieprawdziwą.

W wielu gminach departamentu Lozere i Puy de Dome dokonany będzie **spis inwentarza kościelnego**. Z tego powodu wydał rząd rozległe zarządzenia wojskowe. Żołnierze — jak donosi *Eclair* — otrzymają kapsle melinitowe i narzędzia do rozbijania bram kościelnych, na wypadek oporu. Do powiatu Rochefort, gdzie obawiają się szczególnego oporu, wysłano 3 nadzwyczajne pociągi z żandarmeryą, konnicą i piechotą.

W Marsylii inwentaryzacya kościołów odbyła się bez wypadku.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 21 listopada. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów odczytano dosłownie interpelacye, między innemi interpelacyę p. **Krempy** do P. Ministra rolnictwa w sprawie wykonywania ustawy łowieckiej przez starostwa w Ropczycach i Tarnobrzegu.

Następnie przeszła Izba do dalszego ciągu dyskusyi nad grupą V. reformy wyborczej, nad § 1—8 ordynacyi wyborczej do Rady państwa.

Pierwszy zabrał głos p. **Morsey**, potem przemawiał dr. **Bobrzyński**.

Wiedeń, 21 listopada. **Niemieckie stronnictwo ludowe** postanowiło głosować przeciw wnioskom o pluralności, a oświadczyć się za tem, aby wybory do Rady państwa odbyły się w całem Państwie w jednym i tym samym dniu. Członkom stronnictwa, należącym do komisyi reformy wyborczej, polecono wystąpić w komisyi za paragrafem kaznodziejskim.

Niemieckie stronnictwo agrarne pozostawiło członkom swym swobodę głosowania za lub przeciw wnioskowi o pluralności i postanowiło trwać przy tem, aby wybory do Rady państwa były rozpisane na jeden dzień, przynajmniej w każdym obszarze administracyjnym.

Kraków, 21 listopada. *(Tel. pryw.)*. Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń okazało się, że rozbicia przed niedawnym czasem wózka pocztowego koło Szczakowej dopuściło się dwóch poddanych pruskich, zamieszkałych tuż nad granicą austryacką.

Berno mor., 21 listopada. W wyborach do Sejmu morawskiego z gmin wiejskich wybrano dotychczas: w okręgach niemieckich 4 wolnych Wszechniemców *(Freialldeutschen)*, 2 z niemieckiej partyi narodowej, 1 niemiecko-narodowca, 1 niemieckiego kandydata kompromisowego, 1 z partyi chłopskiej, 2 chrześciańsko-socyalnych; w jednym wypadku ma nastąpić wybór ściślejszy, a w dwóch rezultat nie jest jeszcze znany; w okręgach czeskich zaś 15 katolicko narodowych, 5 agraryuszy, 4 Młodoczechów, 2 Staroczechów, 1 postępowca, 2 samodzielnych; w 7 wypadkach potrzebne są wybory ściślejsze, a trzy rezultaty są jeszcze nieznane.

Interpelacya w sprawie strejku szkolnego w Wielkopolsce.

Berlin, 21 listopada. Do parlamentu Rzeszy niemieckiej wnieśli Polacy i frakcya wolnomyślna następującą interpelacyę, podpisaną przez p. Jażdżewskiego:

„Wobec tego, że rząd pruski usiłował na podstawie §§ 1666 i 1838 u. c. przez powoływanie się na sąd opiekuńczy z powodów zupełnie niewystarczających odebrać rodzicom przysługujące im na zasadzie § 1621 u. c. prawo wychowywania swych dzieci, czuwania nad niemi i decydowania o miejscu ich pobytu, i osiągał już w poszczególnych wypadkach wyrok sądowy, mocą którego dzieci, z powodu posłuszeństwa zarządzeniom rodzicielskim, wyjęte zostały z pod ojcowskiej władzy wychowawczej i mają być oddane do zakładów wychowawczych: — interpelanci zapytują kanclerza Rzeszy, co zamyśla uczynić, aby skutecznie wystąpić przeciw wdzieraniu się władz pruskich w sferę sumienia i w zagwarantowane ustawą cywilną i innemi postanowieniami prawo rodziców do duchowego i obyczajowego wychowywania i kształcenia swych dzieci zgodnie z przekonaniami religijnemi i z postanowieniami Kościoła, do którego należą“.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 21 listopada. Onegdaj wieczorem policya i wojsko dokonywały rewizyj ulicznych. Tegoż dnia aresztowano 12 robotników, w nocy zas przeprowadzono rewizyę w domu nauczyciela Ehrenkranza, gdzie aresztowano 20 osób z inteligencyi, w tem 12 kobiet.

Wczoraj policya i wojsko zrewidowały lokal redakcyi *Brzasku*. Skonfiskowano kilka numerów tego pisma i oświadczono, że z rozporządzenia władz zostaje ono zawieszone na cały czas trwania stanu wojennego.

Wilno, 21 listopada. W dniach ostatnich dokonano tu licznych rewizyj domowych i aresztowań; między innymi aresztowano cały zarząd stowarzyszenia zawodowego urzędników prywatnych.

Mińsk, 21 listopada. *(Tel. pryw.)*. Zebranie polskich wyborców Mińska (miasta) uchwaliło utworzyć wspólny blok z właścicielami rolnymi, celem wybrania posłów Polaków.

Komitet przedwyborczy właścicieli ziemskich gubernii mińskiej zwraca się do komitetów gubernij południowo zachodnich i północno zachodnich z wyłuszczeniem programu swego w kwestyi rolnej na podstawie nietykalności własności prywatnej i liczy na zwycięstwo przy wyborach we wszystkich guberniach zachodnich. Polscy właściciele rolni spodziewają się posiadać w Dumie 72 posłów solidaryzujących się z ich programem rolnym.

Kijów, 21 listopada. *(Tel. pryw.)*. Onegdaj dokonano szeregu rewizyj domowych w domach prywatnych, w hotelach, jakoteż w „Dońskiej Rieczy“. Ogółem aresztowano około 100 osób, w tem 3 oficerów.

Odessa, 21 listopada. *(Pet. Ag.)*. W lokalu rossyjskiego Towarzystwa żeglugi parowej trzech uzbrojonych ludzi napadło na korytarzu na kasyera i wyrwało mu portfel z 4000 rubli. Przy ściganiu rabusiów jeden policyant został zraniony, a jeden z napastników zraniony i uwięziony.

Petersburg, 21 listopada. Ukaz carski zarządza zaprowadzenie stanu wojennego w obszarze kubańskim na Kaukazie.

Petersburg, 21 listopada. Do Stolypina przybyli wczoraj zastępcy stronnictwa „kadetów“, między nimi były minister Kutler. Stołypin oświadczył im, że odmawia prośbie otwarcia zamkniętego w styczniu klubu i podniósł rewolucyjny charakter stronnictwa, zaznaczając jednak ponownie przy tej sposobności, że jest z przekonania zwolennikiem konstytucyi i parlamentaryzmu.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 21 listopada 1906.

Hotel George'a.
PP. Stanisław Findeisen ze Spasa, Wiktor Abrahamowicz z Tyszkowiec.

Hotel Imperial.
PP. Stani ław hr. Zyberk-Plater z Moszkowa, Marcin hr. Czosnowski z Wołynia, Adam Ziętarski z Ustrzyk, Wilhelm Stanek z Wiszenki, Antoni Oborski z Krakowa.

Hotel Europejski.
PP. Michał Chojecki z Kolbuszowy, Juliusz Biederman z Chodarowa, Józef Bramer z Łysakowa.

Hotel Francuski.
PP. Kazimierz Rzewuski z Rossyi, Antoni Heriadin z Zubracza, Kazimierz Hołyński z Rossyi.

Hotel Centralny.
PP. Zygmunt hr. Olizar z Żytomierza.

Hotel Stadtmüllera.
PP. Józef hr. Kalinowski z Oraszkowiec.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 21 listopada 1906.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	568	—	576	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	160	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	579	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	110	—	110	70
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	20	97	90
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	100	70	101	40
„ „ 4% „ los w 57 l.	97	70	98	40
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	30	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	30	—	—
4% los. w 56 lat	97	30	98	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	98	70	99	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	100	70	101	40
„ „ „ 4% (4 em.)	97	—	97	70
Kol. lokalne dtto 4%	97	—	97	70
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	98	20	98	90
Pożyczka m. Lwowa 4%	95	80	96	50
„ „ „ 4 konwen.	98	10	98	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	253	—	255	—
100 marek niemieckich	117	30	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19 listopada 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·20	99·40
styczeń lipiec	99·—	99·20
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·30	100·50
kwiecień-październik	100·25	100·45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	158·—	160·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	218·50	224·50
„ „ 1864 po 100 zł.	273·50	275·50
„ „ 1864 po 50 zł.	273·50	275·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·50	291·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.20	117·40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·05	99·25
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98·90	99·90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·75	117·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	457·50	460·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	123·65	124·65
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·—	100·—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·—	100·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·10	100·10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·20	100·20
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·10	100·10
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	98·95	99·95
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·—	100·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·50	117·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95·40	95·60
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	—·—	—·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	—·—	—·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	—·—	—·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	97·20
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·10	96·10
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·—	106·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	97·10	98·10
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·90	102·90
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	97·55	98·55
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	98·70	99·70
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	95·90	96·90
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	102·—	110·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	164·10	165·10
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·75	99·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	280·50	290·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	291·—	301·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·—	102·90
„ „ „ „ los 4 pr.	99·25	100·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·40	101·40
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	97·25	98·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·25	98·35
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98·50	99·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·45	101·45
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·—	101·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	97·—	98·—
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·35	100·35
„ „ „ 50 lat w k. 4 pr.	99·70	100·70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·60	116·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·75	116·75
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99·65	100·65
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99·85	100·85
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·50	101·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	91·—	92·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·85	99·85
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·—	103·70
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·80	24·80
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	455·50	465·50
Clary 40 zł. m. k.	143·—	148·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	87·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88·—	94·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	58·50	64·50
Palfy 40 zł m. k.	166·—	174·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	47·75	49·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·50	30·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	54·—	60·—
Salma 40 zł. mk.	195·—	203·50
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	71·—	78·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	313·75	314·75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3240·—	[illegible]
Zakł. kred. dla handlu i przem.	678·50	679·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	818·25	819·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	610·—	—·—
Galic. banku hip. 200 zł.	570·—	[illegible]
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	160·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	444·50	445·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1760·—	1770·50
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	567·—	568·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·50	243·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	—·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5710·—	5730·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411·—	[illegible]
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	578·—	[illegible]
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	[illegible]
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1050·—	[illegible]
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	706·—	710·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	[illegible]	[illegible]
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	606·50	607·50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2674·—	2684·—
Schodnicy 500 kor.	[illegible]	[illegible]
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	424·—	[illegible]
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	280·—	[illegible]
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt 4 pr.	241·22½	[illegible]
Paryż za 100 franków	95·45	[illegible]
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·60	[illegible]
Włoskie banki	95·55	[illegible]
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·52½	[illegible]
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·36	[illegible]
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·15½	[illegible]
20-markówka	23·48	[illegible]
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·52½	[illegible]
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·60	[illegible]
Rubla	2·53¼	[illegible]

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E 1920/6 (6) (9102 2 3)

Dnia 18 grudnia 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w oddziele Nr. III. sądu tutejszego licytacya realności w Kulczycach 1) 3/12 części whl. 951, 2) whl. 1016 z przynależnościami i 3) whl. 1055 z przynależnościami.

Drogę domową ad 1) oceniono na 25 koron. ad 2) Dom mieszkalny, stodołę i stajnię oceniono na 900 koron, ogród, rolę, łąkę i pastwisko z przynależnościami na 3603 koron. ad 3) Dom mieszkalny, szpichlerz, stodołę, chlewek i ogrodzenie oceniono na 2340 koron, rolę, łąkę i pastwisko z przynależnościami na 15.791 kor. 36 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1) 16 koron 66 hal., ad 2) 3002 koron, ad 3) 12087 kor. 56 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w Oddziele Nr. III.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 25 października 1906.

L. cz. E. 1556/6, E. 1674/6, E. 2054/6, E. 2223/6, E. 2224/6, E. 2516/6, E. 2861/6, E. 2958/6, E. 1693/6. (9191)

W sądzie tut. biuro 7 odbędzie się licytacya następujących nieruchomości: 9.) 1/6 cz. z 1/2 z 1/6 cz. gospodarstwa wiejskiego w Komarowie wyk. hip. Nr. 244, ocenionych na 388 kor. 29 hal. dnia 28 grudnia 1906 o godzinie 9 przed południem.

1. 1/3 części gospodarstwa wiejskiego w Spasowie Nr. 21 wyk. hip. ocenionego na 7693 kor., przynależności zaś na 395 koron, dnia 28 grudnia 1906 o godzinie 9 przed południem;

2. a) gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 301 wyk. hip., ocenionego na 3318 kor. 70 hal.;

b) gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 3453 wykazu hip., ocenionego na 671 kor. 14 hal. dnia 28 grudnia 1906 o godzinie 9 przed południem;

3. a) 7/8 części domu w Sokalu Nr. 194 wyk. hip., ocenionego na 109 kor. 54 halerzy;

b) 3/8 części gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 104! wyk. hip., ocenionych na 592 kor. 64 hal. dnia 31 grudnia 1906 o godz. 9 przed południem;

4. a) gospodarstwa wiejskiego w Wołświnie Nr. 20 wykazu hip., ocenionego na 1449 kor. 71 hal.;

b) 1/2 z 5/12 części gospodarstwa wiejskiego w Wołswinie Nr. 21 wyk. hip., ocenionych na 324 kor. 33 hal.;

c) 1/2 z 1/2 gospodarstwa wiejskiego w Wołswinie Nr. 22 wyk. hip., ocenionego na 5 kor. 96 hal., dnia 28 grudnia 1906 o godz. 9 przed południem;

5. a) 1/4 część gospodarstwa wiejskiego w Peresipie Nr. 42 wyk. hip., ocenionej na 1841 kor. 57 hal.;

b) 1/4 części gospodarstwa wiejskiego w Peresipie Nr. 43 wyk. hip., ocenionej na 53 kor. 42 hal., dnia 31 grudnia 1906 o godzinie 9 przed południem;

6. Domu w Sokalu Nr. 4577 wykazu hip., ocenionego na 25.924 kor. 25 hal., dnia 18 stycznia 1907 o godzinie 9 przed południem;

7. gospodarstwa wiejskiego w Tartakowie Nr. 491 wyk. hip., ocenionego na 11.469 kor., dnia 18 stycznia 1907 o godz. 9 przed południem;

8. a) gospodarstwa wiejskiego w Torkach Nr. 158 wyk. hip., ocenionego na 1104 kor. 97 hal.;

b) gospodarstwa wiejskiego w Torkach Nr. 221 wyk. hip., ocenionego na 33 kor. 91 hal. — dnia 18 stycznia 1907 o godz. 10 przed południem.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1. 5392 kor. 46 h., ad 2. a) 2212 kor. 46 h., ad 2. b) 447 kor. 62 hal., ad 3. a) 58 kor. 52 hal., ad 3. b) 327 kor. 57 hal., ad 4. a) 966 kor. 3 kor. a l 4. b) 216 kor. 22 h., ad 4. c) 5. b) 7. h, ad 5. a) 1227 kor. 72 h., ad 5. b) kor. 62 hal., ad 6. 12.962 kor. 12 h., ad 8. b) 7646 kor., ad 8. a) 736 kor. 64 h., 21 kor. 94 h., ad 9. 258 kor. 86 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C k. Sąd powiatowy.
Sokal, dnia 14 listopada 1906.

(9210 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w sobotę po południu od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 26 listopada 1906 od 10 do 12 godz.: Cymboria, krzyże, kielichy itp. kościelne przybory, sukna, towary norymberskie i różne futra i skórki.

Wtorek 27 listopada 1906 od 10 do 12 godz.: Lexikon, meble, obrazy, srebro, i obuwie.

Środa 28 listopada 1906 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i różne obuwie.

Czwartek 29 listopada 1906 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i 2 rowery.

Piątek 30 listopada 1906 od 10 do 12 godz.: meble, pianino, fortepian, towary bławatne i różne książki.

Sobota 1 grudnia 1906 od 4 do 8 godz: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 19 listopada 1906.

L. cz. E. 1185/6 (7) (9204 1—3)

Dnia 17 grudnia 1906 o godzinie $10^1/_2$ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, odbędzie się licytacya realności whl. 71 ks. gr. gm. Huczko część I, zobowiązanej Elżbiety Eichholz zam. Hladio własnej.

Nieruchomość jest oceniona na 1975 koron.

Najniższa cena wynosi 1316 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 11 listopada 1906.

L. cz. E. 249/6 (9) (9207)

Dnia 3 grudnia 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, odbędzie się licytacya 1/4 części realności lwh. 144 gm. Gołów objętej.

Nieruchomość ta oceniona jest na 3138 kor. 18 hal.

Najniższa cena wynosi 2092 kor. 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przeglądać w godzinach urzędowych w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, dnia 26 października 1906.

L. cz. E. 2008/6 (4) (9121)

Dnia 20 grudnia 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Tłumaczu, odbędzie się licytacya całej realności whl. 80 gminy Tłumacz wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 osiki, 30 jasionów i 2 stajních amerek.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1850 koron, z tego grunta na 1650 koron, budynki na 155 kor., przynależności zaś na 45 koron.

Najniższa cena gruntów wraz zpn. wynosi 1233 koron 34 hal., zaś budynków 77 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłumacz, dnia 14 listopada 1906.

L. 23.099/06. (9209)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w okręgach dzierżawnych Brzozów, Kołaczyce, Krosno, tudzież od wina w okręgu dzierżawnym Rymanów, na rok 1907 lub też na 2 lata 1907 i 1908, lub wreszcie na 3 lata 1907, 1908 i 1909, bezwarunkowo albo z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy na każdy następny rok 1908 i 1909, odbędzie się dnia 29 listopada 1906 w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku publiczna licytacya.

Cenę wywołania ustanawia się na okręg dzierżawny 1) brzozowski 12.705 kor., kołaczycki 2005 kor. 25 hal., krośnieński 15.844 kor. 94 hal., rymanowski 1233 kor. 94 kor.

Pisemne oferty, zaopatrzone w $10^0/_0$ wadyum ceny wywołania i ostemplowane znaczkiem na 1 koronę mają być wniesione najpóźniej do godziny 2 po południu dnia poprzedzającego ustną licytacyę do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Sanoku.

Bliższe warunki licytacyjne, jakoteż wykaz miejscowości do poszczególnych okręgów dzierżawnych należących, można przejrzeć w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku, jakoteż we wszystkich Nadzorach c. k. straży skarbowej sanockiego okręgu skarbowego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Sanok, dnia 15 listopada 1906.

L. cz. E. 2708/6 (5) (9146)

Na żądanie Abrahama Schwarza, jako cesyonaryusza Jaryny z Karwackich Hasiuk, odbędzie się dnia 20 grudnia 1906 o godzinie 9 przedpołudniem w sądzie niżej wymienionym, w biurze egzekucyjnem licytacya realności objętej whl. 89 ks. gr. gminy Leśniowice, Stefana Brody własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z 6 czereszni, 3 jabłoni, 1 lipy, 7 wierzb i 1 gruszy.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1565 kor., przynależności zaś na 30 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 1063 kor. 47 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, katastralny itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze egzekucyjnem.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gródek Jagiel., dnia 24 października 1906.

L. cz. E. X. 1556/6 (6) (9179)

Na żądanie Petroneli z Ohanowiczów Wazel, żony c. k. radcy Namiestnictwa, zastąpionej przez adw. dr. Sagera, odbędzie się dnia 18 grudnia 1906 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17, licytacya realności whl. 824 Stanisławów, obejmującej dom l. 7, ulica Krzywa, wraz z przynależnościami, składającemi się z werandy, budynku gospodarczego, szopy, wychodka i oparkanienia.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 7583 koron 80 hal., przynależności zaś na 523 kor. 20 hal., razem 8107 koron.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 4054 kor.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Stanisławów, dnia 26 października 1906.

L. cz. E. 1257/6 (4) (9110)

Dnia 31 grudnia 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4, odbędzie się licytacya realności a) whl. 178 i b) 1/6 części realności whl. 111 gminy Witków na warunkach przedł żonych niniejszem ustalonych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na koron ad a) 600 b) 61.

Najniższa cena wynosi koron ad a) 350, b) 41, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.

Prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bełz, dnia 10 listopada 1906.

L. cz. E. 2254/6 (9188)

Na żądanie Meiera Scherzera odbędzie się dnia 20 grudnia 1906 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 w tut. gmachu sądowym licytacya 1/4 części realności whl. 284 gm. Serafince wraz z przynależytościami składającemi się z gruszy, śliwy.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona a to bez uwzględnienia ciężaru dożywocia na 740 kor., zaś z uwzględnieniem tego ciężaru na 680 kor., przynależności zaś na 4 kor.

Najniższa cena wynosi 493 koron 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 25 października 1906.

L. cz. E. X. 673/6 (6) (9182)

Na żądanie Mayera Mayera odbędzie się dnia 20 grudnia 1906 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacya realności whl. 64 Stanisławów obejmującej dom Nr. 116/17 przy ulicy Wołczynieckiej obecnie nacelnej ocenionej na 5097 kor. 13 hal.

Najniższa cena wynosi 2549 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych praw i nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Stanisławów, dnia 26 października 1906.

L. cz. E. 2504/6 (5) (9140)

Dnia 12 grudnia 1906 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w oddziele III. sądu tutejszego licytacya:

1) realności w Brzegach whl. 157 z przynależnościami,

2) połowy realności w Brzegach whl. 156.

ad 1) Budynek mieszkalny, stodołę i stajnię oceniono na 830 kor., ogród, rolę i łąkę z przynależnościami na 3698 kor. 28 hal., ad 2) rolę i łąkę oceniono na 503 kor. 75 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1) 3018 kor. 86 hal., ad 2) 335 kor. 84 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w oddziale Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 29 października 1906.

L. cz. E. 979/6 (10) (9155)

Dnia 13 grudnia 1906 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Radziechowie, odbędzie się licytacya 3/16 części realności whl. 476 ks. gruntowej gminy Chołojów, stanowiącej grunta wiejskie Piotra Krupnika i małoletniej Anny Krupnik własnych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 45 kor.

Najniższa cena wynosi 30 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radziechów, dnia 8 listopada 1906.

Konkursa.

L. 140.301/II. (9196 1—3)

K o n k u r s.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

W Jazowsku z poborami 3 klasy 3 stopnia i ryczałtem 633 koron rocznie na służącego.

2) W Gelsendorf-Komarowie z poborami 3 klasy 5 stopnia z ryczałtem 630 koron rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 4 grudnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 16 listopada 1906.

Kuratele.

L. cz. P. 151/6 (6) (9015)

Za marnotrawcę uznano Hryńka Butyńca.

Kurator Fedko Łazuta w Myszkowicach.
C. k. Sąd powiatowy.
Mikulińce, dnia 18 października 1906.

L. cz. L. III 9/6 (5) P. III 324/6 (1) (9075)

Za umysłowo chorą uznano Wilheminę Józefę 2 im. Spaczyńską w Stryju.

Kuratorem jej ustanowiono Pawła Spaczyńskiego w Starym Samborze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 16 września 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 1/6 (10) (9202)

Ogłoszenie.

W konkursie Szulima Seifa ze Stryja na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej ustanowiono stałym zawiadowcą masy pana Tobiasza Pinelesa ze Stryja, zastępcą zaś jego, ustanowiono, pana Hersza Hornika ze Stryja.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 3 listopada 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 1110 Stow. II. 340 (8966)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Ułazow.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Iwan Picuń i Jan Pryjma.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Ks. Emilian Fedewicz, gr. kat. proboszcz w Ułazowie, przełożonym zarządu i powtórnie Jan Pryjma członkiem zarządu.

Dzień wpisu: 18 października 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 18 października 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I 292 6 (1) (9187 3—3)

Przeciw Ignacemu Gorczyńskiemu z Bucyk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Bartłomieja Gorczyńskiego i Pauline Gorczyńską pozew o uznanie ich za właścicieli połowy obeścia w Bucykach, składającego się z parc. bud. 88 i pg. 368/1.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy w tymże sądzie, biuro Nr. 4, na dzień 23 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Ignacego Gorczyńskiego, ustanawia się pana adw. dr. Hermana Koflera w Grzymałowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Ignacego Gorczyńskiego w rzeczonej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grzymałów, dnia 31 października 1906.

L. Cl. 417/6. (9156 2—3)

Przeciw Arie Goldstein, nieznanego z miejsca pobytu wniesiono do c. k. sądu powiatowego w Skałacie przez Józefa Sameta pozew o 278 kor. zpn.

Audyencyę do ustnej rozprawy wyznaczono na 5 grudnia 1906 godzina 8 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanowiono kuratorem Iwana Tymczaka ze Sorocka, który zastępować ma pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Skałat, w listopadzie 1906.

L. cz. Cl. 418/6 (9157 2—3)

Pzeciw Arie Goldsteinowi, nieznanego z miejsca pobytu, wniesiono do c. k. sądu powiatowego w Skałacie przez Joela Akselrada pozew o 180 koron.

Audyencyę do ustnej rozprawy wyznaczono na 5 grudnia 1906 godzinę 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanowiono kuratorem Iwana Tymczaka ze Sorocka, który zastępywać ma pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Skałat, dnia 10 listopada 1906.

L. cz. C. I 244/6 (1) (9201 2—3)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Maryi Feszczyn, wniesiony został do sądu powiatowego w Busku przez Mikołaja Feszczyna z Nowosiułek pozew o uznanie, że legat dla Maryi Feszczyn przez jej męża ś. p. Fedka Feszczyna przeznaczony był tylko do dożywotniego użytkowania.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 29 listopada 1906 godzina 10 przed południem, w biurze Nr. 2 tutejszego sądu.

Celem strzeżenia praw pozwanej masy, ustanawia się pana adwokata dr. Auerbacha w Busku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Busk, dnia 10 listopada 1906.

L. cz. C. I 436/6 (9158 2—3)

Przeciw Arie Goldsteinowi, nieznanego miejsca pobytu, wniesiono do c. k. sądu powiatowego w Skałacie przez Józefa Gensera pozew o 144 kor.

Audyencyę do ustnej rozprawy wyznaczono na 10 grudnia 1906 godz. 8 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanowiono kuratorem Iwana Tymczaka ze Sorocka, który zastępywać ma pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Skałat, dnia 10 listopada 1906.

L. 1586/906. (9164)

Dr. Teofil Tomicki, adwokat w Oświęcimiu, przesiedla się z dniem 16 stycznia 1907 do Freistadtu (Szląsk austryacki) a jego substytutem ustanawiamy p. dr. Józefa Beera, adwokata w Oświęcimiu.

Z Wydziału Izby Adwokackiej.
Kraków, dnia 8 listopada 1906.

L. cz. C. IV 301.6 (7) (9104)

W sporze firmy A. Schwanenfeld w Tarnowie przeciw Eliaszowi Przyszlakowi, kupcowi w Nienowicach, o 250 kor. 92 hal. zpn. ustanawia się dla pozwanego Eliasza Przysziaka, który po doręczeniu mu skargi wydalił się w niewiadome miejsce, kuratorem p. adw. dr. Jakóba Mütza w Tarnowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 31 października 1906.

L. cz. C. II. 250 6 (3) (9232)

Przeciw Tanasijowi Bocwinko, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kutach przez Eudokię Mokaniuk, gospodynię w Jabłonicy pozew, o własność gruntu.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 10 grudnia 1906 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw Tanasija Bocwinko, ustanawia się pana Wasyla Mokaniuka gospodarza w Jabłonicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Tanasija Bocwinko w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kuty, dnia 6 listopada 1906.

L. cz. C. I 357/6 (1) (9227)

Przeciw Janowi Kozioł, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Józefa Wnęka pozew o 1000 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczona została do rozprawy audyencya na dzień 6 listopada 1906 o godz. 10 rano

Celem strzeżenia praw Jana Kozioł, ustanawia się pana adw. dr. Festenburga w Brzozowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Kozioł w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzozów, dnia 23 października 1906.

L. cz. C. III 237/6 (1) (9205)

Przeciw Annie Zoryło z Jasionki, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Michała i Filipa Zoryłów z Jasionki pozew o hipoteczne przeniesienie na rzecz powodów 2/6 części realności lwh. 89 i 2/8 części realności whl. 90 gminy kat. Jasionka z Banicą i Krywą.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 listopada 1906 godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Anny Zoryło, ustanawia się pana dr. Wolniewicza, adwokata w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Annę Zoryło w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gorlice, dnia 9 listopada 1906.

L. cz. C. VI 417/6 (1) (9231)

Przeciw Herschowi Schneid, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gródku przez dr. Henryka Kolischera pozew o 424 kor. 28 hal.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 12 listopada 1906 godz. 11 przed południem.

Celem strzeżenia praw niewiadomego Herscha Schneida, ustanawia się pana dr. Klaftena, kand. adw. w Gródku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niew. z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Gródek Jagiell., dnia 9 listopada 1906.

L. cz. Cw. IV 3679.6 (1) (9167)

Przeciw pp. Herschowi Schapira i Bercie Schapira, których miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do niżej wymienionego sądu przez p. Leona Sussmana we Lwowie pozew wekslowy o 3000 kor. i 2000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu nakazano pozwanym do trzech dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się pp. adw. dr. Nussbrechera we Lwowie dla Herscha Schapiry, zaś dr. Obmińskiego we Lwowie dla Berty Schapira kuratorami, którzy ich zastępywać będą w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 8 listopada 1906.

L. cz. E. 1693/6 (9190)

Nieobecnemu Piotrowi Barczuk, przedtem w Komarowie ma być doręczoną uchwała, którą dozwolono na sprzedaż 1/6 z 1 2 z 1/6 części posiadłości wyk hip. 244 gm. Komarów.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Piotra Barczuk kuratorem adwokat dr. Wejda w Sokalu będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, dnia 10 października 1906.

L. cz. E. 597/6 (5) (9119)

Towarzystwu Belgijsko galicyjskiemu w Liege, w osobie Skarbu Państwa przez c. k. gal. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Starym Samborze przeciw temuż Towarzystwu o 2625 koron, ma być doręczoną uchwała z dnia 21 kwietnia 1906 liczba czynności E. 597.6 (5).

Ponieważ niewiadomo gdzie dłużne Towarzystwo przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Felicyana Grzejowskiego, c. k. notaryusza w Starym Samborze.

Tenże kurator zastępywać będzie je w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ono w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stary Sambor, dnia 13 września 1906.

L. cz. E. 1359/6 (1) (9114)

Przeciw Fediowi Hulowi, ostatnimi czasy w Wełykiem, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Dobromilu przeciw niemu o 87 kor. 94 hal. zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 30 czerwca 1906 liczba czynności E. 1359/6 (1), którą dozwolono egzekucyę przez przemusową publiczną sprzedaż realności objętych wykazami hip. ll. 75, 19 i 63 ks. gr. gm. Wełykie.

Ponieważ niewiadomo gdzie Fedio Hul przebywa, ustanawia się mu, w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Pańka Cerkownyka, wójta w Wełykiem.

Tenże kurator zastępywać będzie Fedia Hula w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 28 lipca 1906.

L. cz. E. 1822/6 (3) (9106)

Karolowi Weissowi z Niemieckiej Lutni, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Białej przeciw temuż, ma być doręczoną uchwała z dnia 6 października 1906 E. 1822/6 (1), którą przymusowa licytacya połowy realności lwh. 112, całej realności lwh. 596 w Lipniku, i całej realności lwh. 510 w Kozach dozwoloną została.

Ponieważ obecnie Karol Weiss w Ameryce przebywać ma, ustanawia się kuratorem dr. Maurycego Aronsohna, adwokata w Białej, w celu strzeżenia jego praw.

Tenże kurator zastępywać będzie Karola Weissa na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się nie zgłosi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Biała, dnia 13 listopada 1906.

L. cz. Cw. IV 3680/6 (4) (9168)

Przeciw p. Herschowi Schapira, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do niżej wymienionego sądu przez p. Leona Sussmana we Lwowie pozew wekslowy o 3000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu do trzech dni zapłatę, lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. adw. dr. Nussbrechera we Lwowie kuratorem, który go zastępywać będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 8 listopada 1906.

Spadki.

L. cz. A. 441/5 (5) (8811 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, że Leib Kammermann zmarł 21 września 1905 roku w Zagórzu bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a spadek po nim pozostały składa się z realności w Zagórzu, wartości 332 koron 20 hal.

Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do spadku po powyższym zmarłym, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenia do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu, zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia, oraz wniosą oświadczenia i im w miarę praw przyznany spadek, dla którego ustanawia się kuratorem p. adw. dra Józefa Kohna w Rudkach. W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie przypadnie nieobjęta część dziedzictwa, względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi państwa jako bezdziedziczny spadek.

Rudki, dnia 20 czerwca 1906.

L. cz. A. XVIII. 471/6. (9090)

C. k. Sąd powiatowy, Lwów I., zwołuje wszystkich wierzycieli spadku po Auguście Zawadzkim na 7 grudnia 1906 godzina 11 do oddziału XVIII. z wezwaniem zgłoszenia pretensyi ustnie lub pisemnie pod utratą praw do deponowanego funduszu spadkowego.

C. k. Sąd powiatowy Sek. I., Oddz. XVIII.
Lwów, dnia 17 listopada 1906.

Doniesienia prywatne.

L. 2881.

Konkurs.

Gmina miasta Skolego rozpisuje konkurs na posadę inspektora policyi w Skolem.

Do posady tej przywiązana jest płaca **1200 koron rocznie.**

Ubiegający się o tę posadę, mają wykazać na zasadzie postanowień § 54 ustawy gminnej z dnia 3 lipca 1896 Dz. u. kr. Nr 51 oraz rozp. Wydziału krajowego z 20 maja 1898 Dz. u. kraj Nr. 88 i z 4 marca 1899 Dz. u. kraj. Nr. 34.:

1. Ukończoną co najmniej 4 klasę ludową.
2. Egzamin kwalifikacyjny.
3. Dołączyć nadto curriculum vitae.

Pierwszeństwo będą mieć kandydaci, którzy wykażą się poświadczeniem z ukończonego kursu nauki o straży pożarnej.

Podania ukodumentowane należy wnieść na ręce Komisarza rządowego miasta Skolego najpóźniej do 20 grudnia b. r.

Kandydaci pozostający w stosunku służbowym, mają wnosić podania za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

Zarząd gminy.

Skole, dnia 19 listopada 1906.

C. k. Komisarz rządowy
Zubrzycki.

Konkurs.

W celu nadania posagu z fundacyi bł. p. Moschla Bombacha w kwocie 1260 kor. izraelickiej dziewczynie, rozpisuje się niniejszem konkurs

Ubiegające się o posag dziewczęta mają dostarczyć legalnego dowodu:

1. na pokrewieństwo z fundatorem,
2. na nienaganny moralny żywot,
3. na ukończony 20 rok życia.

Podania w powyższe dowody zaopatrzone należy wnieść najpóźniej do 15 grudnia 1906 na ręce Wgo Pana Dra Oswalda Bergera ul. Kazimierzowska 33, jako egzekutora testamentu.

Lwów, d. 20 listopada 1906.

Egzekutorowie testamentu.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski)

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia. Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki. Orłowa, (p. Tarnów), M Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia. Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza. Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu. Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·20	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·55	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·35	z Krakowa, (Berlina. Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·50	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czadina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·05	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy. Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa. Jasła. Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego. Orłowa, N. Sącza (p Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny. Suczawy, Dorny Watry.
—	4·05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mezö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9). Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu. Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza. Dworów.
—	3·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·58	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
—	6·00	do Jaworowa
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego. Husiatyna. Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa. Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·09 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1. czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.
Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł codziennie), 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.
Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.
Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 5·36 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.
Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).
Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu.
Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).
Do Lubienia 2·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
2·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·25	Podwołoczysk, (Odessy. Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały. Iwania pustego. Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa,
3·36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	6·37	Podwołoczysk.
—	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskim c. k. kolei państwowych, Pasaż Hausmana l. 9.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

L. 15.113.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów pp. Mojżeszowi Schwarz i Fanni Schwarz z domu Linie kapitał w resztującej sumie 187.957 kor. 60 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 200.000 kor. na hipotece dóbr Nak... część I., II, III, IV. i V. w powiecie Przemyskim położonych, intabulowany z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 31 grudnia 1906 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp. Mojżesza Schwarza i Fannę Schwarz jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kred. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 16 listopada 1906

L. 15 193.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów pp. Celestynowi Blausteinowi, Izakowi Blemerowi i Juliuszowi Baar, kapitał w resztującej sumie 119 950 kor. 21 hal listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 158 000 złr. w. a na hipotece dóbr Stadnia w powiecie złoczowskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 31 grudnia 1906 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp. Celestyna Blausteina, Izaka Blemera i Juliusza Baara jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 16 listopada 1906.

L. 2881.

Konkurs.

Gmina miasta Skolego rozpisuje konkurs na posadę sekretarza gminnego z płacą roczną **1.440 koron**, oraz 3 kwikwenjami po 120 koron.

Ubiegający się o tę posadę mają wykazać:

1. obywatelstwo austryackie;
2. ukończenie co najmniej niższego gimnazyum;
3. kwalifikację po myśli rozporządzenia Wydziału krajowego z 20 maja 1898 Dz. ust. kraj. Nr. 88 i z 4 marca 1899 Dz. u. kraj. Nr. 34 dla wyższorzędnych miejscowości objętych ustawą z 3 lipca 1896 Dz. u. kr. Nr. 51;
4. jednoroczną praktykę przy rządowych lub autonomicznych władzach administracyjnych;
5. dokładną znajomość języków krajowych (polskiego i ruskiego) w mowie i piśmie.

Po roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacya kandydata na posadzie.

Podania udokumentowane należy wnieść na ręce c. k. Komisarza rządowego miasta Skolego najpóźniej do 20 grudnia 1906.

Kandydaci pozostający w stosunku służbowym mają wnosić podania za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

Zarząd gminy.

Skole, dnia 19 listopada 1906.

C. k. Komisarz rządowy

Zubrzycki.

Ogłoszenie licytacyi.

Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Stryju po... daje do powszechnej wiadomości, że **dnia 12 grudnia 1906 o godzinie 10 przed południem** odbędzie się w lokalu tego Towarzystwa w domu pod Nr. 125 w mieście w Stryju licytacyjna sprzedaż niewykupionych i nieprolongowanych zastawów w oddziele zastawniczym, mianowicie: złotych pierścionków, łańcuszków, kolczyków, zegarków, dyamentów, prawdziwych pereł i korali jakoteż przedmiotów srebrnych z następujących numerów zastawniczych:

18194 18913 19183 19493 19516 19535 19584 19602 19638 19648 19746 19748 19759
19773 19774 19801 19834 19848 19865 19915 19922 19945 19986 20000 20001 20036
20045 20056 20131 20139 20163 20172 20183 20210 20212 20240 20281 20285 20291
20323 20339 20371 20378 20410 20435 20437 20521 20562 20573 20595 20609 20618
20649 20653 20683 20702 20703 20707 20728 20756 20767 20786 20802 20823 [illegible]
20930 20969 20976 20979 20981 20993 20998 21001 21012 21027 21045 21064 [illegible]
21080 21090 21091 21092 21111 21126 21133 21152 21154 21166 21175 21193 [illegible]
21208 21215 21223 21230 21232 21233 21238 21250 21251 21252 21254 21259 [illegible]
22274 21278 21292 21294 21298 21303 21311 21312 21313 21314 21322 21323 [illegible]
21328 21338 21340 21351 21354 21363 21366 21369 21370 21371 21380 21382 [illegible]
21391 21392 21394 21395 21396 21400 21408 21410 21411 21423 21424 21425 [illegible]
21432 21435 21436 21437 21438 21439 21444 21448 21458 21456 21460 21463 [illegible]
21468 21469 21471 21472 21473 21474 21475 21476 21480 21481 21482 21483 [illegible]
21491 21492 21493 21494 21495 21496 21497 21498 21500 21502 21503 21504 [illegible]
21508 21509 21510 21511 21513 21514 21515 21520 21528 21529 21530 21531 [illegible]
21538 21539 21540 21541 21544 21545 21546 21576 21578 21626 21644 21646 [illegible]
21655 21665 21673 21676 21682 21688 21719 21725 21758 21760 21765 21769
21773 21774 21786 21798 21809

Stryj, dnia 20 listopada 1906.

Za Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Stryju, zarejestrowane Stowarzyszenie z ograniczoną poręką

Dyrekcya.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.